



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 12 (265), 24 czerwca 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Pije **MY** wodę z kranu.

Krakowska kranówka
zawiera cenne
minerały,
jest czysta,
zdrowa
i zawsze
pod ręką!

H₂O

#EKOrewolucja

Dobra woda prosto z kranu

rozmowa z Piotrem Ziętarą, prezesem
Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa

#zwiedzajKrakow

Prezydent zaprasza
przedsiębiorców do programu

 **Kraków**


Ośrodek Kultury
im. C. K. Norwida

**Kino
Sfinks**

Sfinks
e KINOSTUDYJNE



zaproś swoje
ulubione kino
do domu

wirtualna sala Kina Sfinks na
MOJE  KINO.PL

OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

OPERATOR
PLATFORMY



ORGANIZATOR




**Kino
Sfinks**

PARTNER



PATRONI
MEDIALNI

Kulturatka.pl
 Rodzinny Kraków

GŁOS
TYGODNIK
NOWOHUCKI

KiNH

OKRAKOW®
KRAKÓW WYDARZENIA



str. 6

EKOEWOLUCJA

6. Przed nami #EKOlato!

Wakacyjnie, zielono i ekologicznie

8. Zbieraj deszczówkę, oszczędzaj wodę!

Miasto dotuje zbieranie deszczówki

9. Krakowianie chcą zbierać deszczówkę

Rozmowa z Małgorzatą Mrugałą, dyrektorką Wydziału Kształtowania Środowiska UMK

10. Dobra woda prosto z kranu

Rozmowa z Piotrem Ziętarą, prezesem Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa

11. W Krakowie bez obaw o wodę

Dobra wiadomość dla krakowian

12. Grąźel żółty, szczechują wielka i... tabędzie

Z cyklu: Miejski ogródnik

TURYSTYKA

13. Prezydent zaprasza przedsiębiorców do programu #zwiedzajKrakow

Rusza ogólnopolska kampania „Kraków nieodkryty”

14. Wirtualny spacer po magistracie

Na magistrackim szlaku z Alicją Zioto

15. Zagraniczne wakacje w Twoim mieście

Kraków czeka na turystów

16. Kryterium uliczne w sieci

Felieton Ryszarda Kozika

17. Bądź turystą w swoim mieście

KULTURA

21. Lato z Krakowską Kartą Rodzinną

Aktywny wypoczynek z KKR3+



str. 12

22. „ZNAKI KULTURY – nowohuckie opowieści”

„Norwid” zdobył dofinansowanie do nowego projektu kulturalnego

23. Arena Garden – wakacje pełne smaku

Atrakcje dla dzieci i dorosłych

24. Koncertowe lato w Dworku

W połowie lipca ruszają koncerty plenerowe

25. Jak zmienia się Nowa Huta?

Nowy mural na os. Willowym

26. Półkolonie w Muzeum AK i MDK-u

DLA SENIORÓW

26. Outdoor education i krakowscy seniorzy

CAS-y wznowiły działalność

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Wsparcie dla klubów sportowych w czasie epidemii

Jak Miasto pomaga klubom sportowym

28. Wypracować alternatywne rozwiązania

Rozmowa z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa

30. Co to jest język inkluzywny?

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

31. Mądrze wesprzeć gospodarkę

Rozmowa z radnym Jakubem Koskiem

HISTORIA

32. Wspomniały orzeł biały z marmuru wykuty i jego burzliwe dzieje

O pomniku na kopcu Wandy

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: archiwum UMK

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 20 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 8 lipca.

Wakacyjnie i kolorowo

Kolorowy, kulturalny, wakacyjny, turystyczny – taki numer oddajemy w Państwa ręce na koniec czerwca. Lato już trwa, za dwa dni koniec roku szkolnego, mijają ostatnie tygodnie sesyjne na uczelniach. Teoretycznie jak każdego roku, ale jednak... zupełnie inaczej.

Wielu z nas, z wiadomych przyczyn, musiało zmienić swoje plany wakacyjne. Przypuszczam, że istnieje całkiem spora grupa osób, która wciąż jeszcze nie wie, jak będzie wyglądał ich tegoroczny wypoczynek. Zwłaszcza że oferta wyjazdów letnich dla dzieci i młodzieży jest znacznie mniejsza niż zazwyczaj i trzeba będzie się mocno gimnastykować, by dopiąć wakacyjne grafiki.

Właśnie dla tych krakowian, którzy znaczną część lata spędzą w mieście, przygotowaliśmy bieżący numer. Już po raz drugi – i nie ostatni! – na czterech środkowych stronach (można wyjąć i zachować) prezentujemy tematyczne spaceru po Krakowie. Ostatnio proponowaliśmy zwiedzanie zielonego Krakowa na rowerze oraz wycieczkę po Zwierzyńcu, a dziś zachęcamy do spaceru śladami domostw dawnego Krakowa i... literackie podróże po mieście. Zapewniam, będziecie ciekawie!

W najnowszym wydaniu znajdą Państwo wiele propozycji spędzenia wolnego czasu w naszym mieście, a w razie niepogody – można poznawać Kraków online. W tym miejscu chciałam serdecznie polecić wirtualne zwiedzanie budynku krakowskiego



magistratu, który zawsze otwiera swoje podwoje właśnie w czerwcu, podczas Dnia Otwartego Magistratu. Tym razem tradycyjna wizyta nie była możliwa, ale przewodniczka Alicja Zioto nie pozwoli się nudzić nawet przed monitorem! Po szczegółowe informacje zapraszam na str. 14.

Jeśli lato, wypoczynek, to i woda! I właśnie ona jest motywem przewodnim kolejnej odsłony EKOEWOLUCJI. Dlaczego jest taka cenna? Czy grozi nam jej brak z powodu suszy? Co płynie w naszych kranach? Jak oszczędzać wodę? – to tylko część zagadnień, które będą poruszane podczas letniej edycji kampanii. Zanim zachęcę do lektury nowego KRAKOWA.PL, wspomnę jeszcze, że w tym roku, wyjątkowo, pojawią się dwa dodatkowe numery wakacyjne – 8 lipca i 12 sierpnia. Szukajcie nas wtedy w stałych punktach! A teraz... zapraszam do lektury!

Beata
Klepuk-Gordzińska

redaktor naczelna

 **Kraków**

Czy wiesz, jak funkcjonują krakowskie zakłady uzdatniania wody i oczyszczalnie ścieków?

Wybierz się na wirtualny spacer po obiektach Wodociągów Miasta Krakowa

H₂O

Odkryj przestrzeń i miejsca na co dzień niedostępne!

Zapraszamy do wirtualnego zwiedzania!



Szczegóły na:

<https://wodociagi.krakow.pl/edukacja-ekologiczna/wirtualne-spacery.html>



#EKOEWOLUCJA

www.krakow.pl/eko

Przyszło lato!



fot. Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński





**Przed nami
#EKOlato!**



Zakład Uzdatniania Wody Raba / fot. archiwum MPWiK

Astronomiczne lato rozpoczęło się 22 czerwca, a to znaczy, że połowa planowanych na ten rok działań w ramach akcji EKOrEWOLUCJA już za nami. Utrzymująca się sytuacja epidemiczna w kraju i na świecie wciąż nie pozwala zrealizować wszystkich naszych zamierzeń, ale nie poddajemy się! Akcja trwa, a my modyfikujemy ją tak, by nasza aktywność nie wpływała negatywnie na zdrowie i bezpieczeństwo krakowian oraz by w możliwie największym zakresie ich edukowała. Oto co proponujemy latem, które będzie upływać pod znakiem wody.

Anna Wawruch

Przypomnijmy, że kampania EKOrEWOLUCJA podzielona została na cztery tury, analogiczne do pór roku, a każda z nich charakteryzuje się innym motywem przewodnim. Zimowej odstonie akcji towarzyszyła czysta energia. Za nami m.in. wizyty w Ekospalarni, nowe miejskie punkty gromadzenia elektrośmieci – tzw. ekopudełka, edukacyjny cykl „Wtorki z EKOrEWOLUCJĄ”, konkursy dla mieszkańców, specjalna ulotka informacyjna oraz mural. Zieleń była motywem przewodnim wiosennej odstony kampanii. Wyjścia do Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” z wiadomych względów zostały zawieszono, ale wciąż mamy nadzieję na ich realizację, gdy będzie to już bezpieczne. Publikowane za pośrednictwem miejskich kanałów społecznościowych ciekawostki o tematyce przyrodniczej regularnie dostarczały informacji m.in. o świetnie rozwijających się ogrodach społecznych, rewitalizacji parków, także tych kieszonek, skwerach i Parkach Krakowian, zwierzostrefach oraz licznie wysiewanych łąkach kwietnych, na których wzrost i przepiękny zapach czekamy.

Lato łączy się z wodą

Teraz czas na lato! Najpopularniejsze skojarzenia z tym słowem to woda, wakacje i słońce. W EKOrEWOLUCJI nie może być inaczej – woda będzie motywem przewodnim letniej odstony kampanii. Postaramy się opowiedzieć Państwu o wodzie w możliwie najszerszym kontekście. Skupimy się na tej z kranu, czyli stynnej na całym świecie krakowskiej kranówce, która zawiera cenne minerały, jest czysta i zdrowa. Będziemy zachęcać do jej picia, a co za tym idzie – do zużywania mniejszej ilości plastiku oraz ochrony środowiska. W naszym edukacyjnym cyklu pokażemy Państwu cały proces uzdatniania wody, czyli przygotowywania jej do picia, by takie hasła jak ozonowanie, koagulacja, sedymentacja, filtracja i dezynfekcja przestały brzmieć jak wiedza tajemna.

Nie zapominajmy, że woda to także deszcz i deszczówka, która jest wyjątkowo cenna w pojawiających się coraz częściej okresach suszy, gdy bardzo istotne jest racjonalne gospodarowanie wodami opadowymi. Warto pamiętać także o udzielanych przez Miasto dotacjach na zakup i montaż systemów do gromadzenia i wykorzystywania wód opadowych i roztopowych.

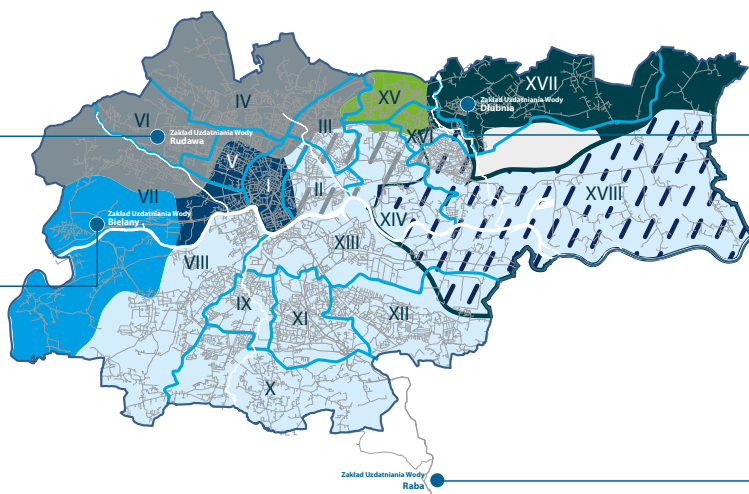
Zostań przewodnikiem, czyli wirtualne spacery

Nieoczekiwane pojawienie się koronawirusa SARS-CoV-2 przekrzyżowało nasze plany związane z największą atrakcją, którą zaplanowaliśmy na tę część akcji, czyli rejsami edukacyjnymi po Zbiorniku Dobczyckim. Jednak na przekór wirusowi przygotowaliśmy równie ciekawą propozycję. Za pośrednictwem strony internetowej Wodociągów Miasta Krakowa (wodociagi.krakow.pl) już dziś zapraszamy do odbycia wirtualnych spacerów po czterech zakładach uzdatniania wody: Bielany, Raba, Rudawa, Dłubnia, a także po oczyszczalniach ścieków Płaszów i Kujawy. Dzięki tym wędrowkom możemy zobaczyć, jak te miejsca wyglądają i funkcjonują. Wirtualna wycieczka dostępna jest w trybie manualnym, w którym sami decydujemy, co i w jakim tempie oglądamy, oraz w trybie automatycznym, który poprowadzi nas po wybranym obiekcie zgodnie z przebiegiem ciągu technologicznego. Lektor przekaże najważniejsze informacje o zwiedzonym zakładzie i działaniu znajdujących się na jego terenie urządzeń. Dla tych, którzy doceniają nietuzinkowe widoki, w każdym obiekcie przygotowano po kilkadziesiąt ujęć panoramicznych i zdjęć, które można dowolnie przybliżać i powiększać. Co ważne, technika tworzenia wirtualnych panoram gwarantuje rzeczywiste odwzorowanie odwiedzanych miejsc. ▶



ZUW RUDAWA

ujęcie: rzeka Rudawa



ZUW DŁUBNIA

ujęcie: rzeka Dłubnia, studnie głębinowe



ZUW BIELANY

ujęcie: rzeka Sanka



ZUW RABA

ujęcie: Zbiornik Dobczycki

► Mural i edukacja

Wiele wskazuje na to, że właśnie latem wrócimy z nową, niekonwencjonalną formą ekologicznego przekazu, jaką jest mural i której znakiem rozpoznawczym będzie wyptywające z tuby hasło: EKOEWOLUCJA.

Przygotowaliśmy także tak popularne w edycjach zimowej oraz wiosennej elementy jak serie ciekawostek i pytań konkursowych skierowanych za pośrednictwem miejskich kanałów

społecznościowych do zainteresowanych i zaangażowanych ekologicznie krakowian. Będziemy pytać m.in. o kranówkę, długość sieci wodociągowej, funkcjonujące na terenie miasta pitniki czy koszty produkcji wody z kranu. To oczywiście jedynie część przygotowanych atrakcji. Krótko mówiąc: gdy tylko sytuacja związana z naszym bezpieczeństwem zdrowotnym powróci do normy, to lato będzie słoneczne i... pełne czystej wody prosto z kranu.



Zbieraj deszczówkę, oszczędzaj wodę!

Czy wiesz, że Polska jest zagrożona deficytem wody? Zasoby wodne naszego kraju w porównaniu z zasobami innych regionów europejskich są niewielkie – wynoszą ok. 60 mld m sześć., a to właśnie woda jest najważniejszym składnikiem potrzebnym do funkcjonowania ludzkiego organizmu, stanowiąc 60–70 proc. masy ciała człowieka. Co zatem powinniśmy robić, aby chronić zasoby wodne?

Anna Wawruch

Po pierwsze oszczędzać wodę, a po drugie – zbierać deszczówkę! Większość z nas zakręca wodę podczas mycia zębów, wybiera prysznic zamiast kąpieli w wannie, w miarę możliwości pierzemy i myjemy naczynia, gdy pralka i zmywarka są już pełne, ale często zapominamy o zbieraniu deszczówki.

Przypomnijmy, że deszczówką nazywamy potocznie wodę opadową, która spada na powierzchnię Ziemi w postaci opadów atmosferycznych, czyli deszczu, śniegu lub gradu. Jej skład uzależniony jest od czystości powietrza, z którym się styka. Woda opadowa nie nadaje się do picia, ale świetnie zdaje egzamin używana do celów gospodarczych, a nawet przemysłowych, co jest niezwykle ważne w obliczu zmniejszania się zasobów wód i występujących coraz częściej okresów suszy. Zgromadzone wody opadowe i roztopowe można wykorzystać m.in. do podlewania

trawnika lub ogrodu oraz do celów gospodarczo-bytowych, np. spłukiwania toalet, prania czy sprzątnia.

Warto pamiętać, że Kraków od 2014 r. udziela dotacji celowej na zakup i montaż systemów do gromadzenia i wykorzystywania wód opadowych i roztopowych. W latach 2014–2019 na realizację tego zadania przeznaczono nieco ponad 3 mln zł, dzięki którym powstało 495 instalacji do gromadzenia wód opadowych. Kolejny nabór wniosków ruszył 1 czerwca, a dotacje można uzyskać m.in. na: podziemne, naziemne, zamknięte i wolno stojące zbiorniki, systemy bioretencji, systemy drenażu zbierającego wody opadowe i roztopowe oraz systemy nawadniania terenów zielonych, terenów zadrzewionych i ogrodów. Ogromne zainteresowanie mieszkańców systemami retencji spowodowało, że zarezerwowane na ten cel środki finansowe na rok 2020 już się wyczerpały, ale dokaładamy starań, by dotacje były udzielane także w kolejnych latach.



Fot. Pixabay

Krakowianie chcą zbierać deszczówkę



fot. archiwum prywatne

Małgorzata Mrugała
dyrektor Wydziału Kształtowania
Środowiska UMK

O dobrych praktykach gromadzenia wód opadowych i roztopowych oraz o dotacjach proponowanych przez Miasto Kraków z Małgorzatą Mrugałą, dyrektorką Wydziału Kształtowania Środowiska UMK, rozmawia Anna Wawruch.

Skąd pomysł na wsparcie finansowe gromadzenia wód opadowych?

Małgorzata Mrugała: Pomysł gromadzenia wód opadowych i roztopowych nie jest nowy. To powrót do starych tradycji. Dzisiaj chcemy te dobre praktyki spopularyzować. Gromadzenie wody opadowej w miejscu jej opadu ma wiele zalet: rozwiązuje problem jej odprowadzania, np. w przypadku braku kanalizacji lub jej przeciążenia, nieprzepuszczalnego gruntu czy wysokiego poziomu wód gruntowych, pozwala na zmniejszenie zużycia wody pitnej dzięki wykorzystaniu wody opadowej do celów gospodarczo-bytowych, np. sputkiwania toalety, prania, sprzątania lub podlewania ogrodu, chroni zasoby wód podziemnych – ogranicza zużycie wody z sieci wodociągowej i ze studni, ogranicza odpływ do sieci kanalizacyjnych, oczyszczalni ścieków, odbiorników (rowów, cieków), tym samym zmniejszając zagrożenie powodziowe.

Jakie jest zainteresowanie uzyskaniem dotacji?

MM: Zainteresowanie jest duże i ciągle wzrasta. Dotacje na wykonanie systemów udzielane są od 2014 r. Podjęta wówczas uchwała Rady Miasta w tym roku została zmieniona, skutkiem czego oferuje mieszkańcom Krakowa nowe propozycje zadań objętych dotacją oraz wyższe kwoty dotacji. Tylko w ciągu pierwszych dni czerwca mieszkańcy złożyli ok. 300 wniosków na kwotę znacznie przewyższającą 2 mln zł, wyczerpując zarezerwowane w 2020 r. środki na ten cel. Upewnia nas to w przekonaniu, że takiego wsparcia warto będzie udzielać także w kolejnych latach.

Kto może się starać o dotację na wykonanie systemów do gromadzenia i wykorzystania wód opadowych i roztopowych?

MM: O dotację może się starać właściciel nieruchomości położonej w granicach administracyjnych gminy miejskiej Kraków, posiadający do niej tytuł prawny wynikający np. z prawa własności, użytkowania wieczystego, ograniczonego prawa rzeczowego. Wnioski mogą składać m.in. osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne, przedsiębiorcy. Ważne jest to, aby wniosek o udzielenie dotacji celowej złożyć przed rozpoczęciem realizacji danego zadania – wykonujemy je dopiero po podpisaniu umowy o udzielenie dotacji. Wypłata dofinansowania następuje po zakończeniu prac, zgodnie z warunkami umowy o udzielenie dotacji zawieranej z beneficjentem, oraz po przedłożeniu prawidłowego rozliczenia przyznanej dotacji.

Na jakie dofinansowanie mogą liczyć mieszkańcy?

MM: Kwoty dofinansowania uzależnione są od rodzaju systemu, jaki powstanie, oraz od jego pojemności. Na dotację w wysokości 80 proc. poniesionych kosztów mogą liczyć ci, którzy zdecydują się na podziemny zbiornik na wody opadowe. Będzie to nie więcej niż 6 tys. zł za zbiornik o pojemności do 5 m sześć., 8 tys. zł za zbiornik o pojemności od 5 do 10 m sześć. i 10 tys. zł za zbiornik o pojemności powyżej 10 m sześć. Kwotę od 200 do 500 zł – w zależności od wielkości zbiornika – można dostać na naziemny, zamknięty, wolno stojący zbiornik na wody opadowe i roztopowe z dachu o pojemności min. 200 l wraz z instalacją do podłączenia do rynny. Dotację pokrywającą 80 proc. poniesionych kosztów, ale nie więcej niż 12 tys. zł, można otrzymać na wykonanie systemu bioretencji, systemu nawadniania terenów zielonych, terenów zadrzewionych, ogrodów oraz systemu drenażu zbierającego wody opadowe i roztopowe.

Co jest objęte dofinansowaniem w ramach dotacji?

MM: Dotacja celowa może być udzielona na zakup i montaż urządzeń wchodzących w skład systemu do gromadzenia i wykorzystywania wód opadowych i roztopowych lub na modernizację istniejącej instalacji w celu umożliwienia podłączenia jej do systemu do gromadzenia tych wód.

Gromadzenie wody opadowej w miejscu jej opadu ma wiele zalet: rozwiązuje problem jej odprowadzania, pozwala na zmniejszenie zużycia wody pitnej dzięki wykorzystaniu wody opadowej do celów gospodarczo-bytowych, np. prania, sprzątania lub podlewania ogrodu, oraz chroni zasoby wód podziemnych.





fot. archiwum MPWiK

Piotr Ziętara
prezes Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa

W ciągu roku wykonujemy kilkaset tysięcy tego typu analiz, a dodatkowo badamy próbki na zlecenie klientów zewnętrznych z różnych obiektów na terenie całego Krakowa (sklepy spożywcze, restauracje, puby, bary, akademiki, szkoły, hotele itp.). Ocena statystyczna tak dużej liczby wyników analiz wskazuje na brak negatywnego oddziaływania sieci wodociągowych i instalacji wewnętrznych na jakość wody – nie stwierdzamy wtórnego zanieczyszczenia wody w sieciach i instalacjach.

Dobra woda prosto z kranu

O tym, dlaczego krakowianie bez obaw mogą sięgać po wodę prosto z kranu, i o zaletach naszej „kranowianki” z Piotrem Ziętarą, prezesem Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa, rozmawia Anna Wawruch.

Kraków szczyci się dobrą wodą prosto z kranu. Proszę opowiedzieć, jak to możliwe?

Piotr Ziętara: Zdaję sobie sprawę, że ze względu na informacje o zanieczyszczeniu środowiska, taki stan rzeczy może dziwić. Jednak biorąc pod uwagę ostatnie kilkanaście lat działalności Wodociągów Miasta Krakowa i ponad 3 mld zł przeznaczone na ich rozwój, wysoki poziom świadczonych usług, a przede wszystkim świetna jakość wody w krakowskich kranach nikogo już nie powinny zaskakiwać.

Dzisiaj, dzięki dobrze zaplanowanej, długofalowej strategii inwestycyjnej dostarczana przez nas woda i oczyszczone ścieki mają bardzo wysokie parametry jakościowe. Muszę też podkreślić fakt, że w Krakowie od 2016 r. przez prawie cztery kolejne lata mieliśmy stałą stawkę za 1 m sześć. wody i ścieków. W latach 2019 i 2020 cena zmieniła się o kwotę znacznie niższą niż wynikająca ze wskaźnika inflacji. W porównaniu ze stawkami w innych dużych miastach jest to cena bardzo atrakcyjna dla klientów.

Teraz pytanie, które nurtuje chyba wszystkich mieszkańców: czy w Krakowie możemy pić wodę z kranu bez obaw?

PZ: Nasze coroczne badania satysfakcji klientów pokazują, że już 60 proc. mieszkańców deklaruje picie wody bezpośrednio z kranu. Pracujemy nad tym, by nasz produkt spełniał wyśrubowane normy i miał jak najwyższe parametry. Kraków to ogromna aglomeracja, a Wodociągi Miasta Krakowa rocznie sprzedają ponad 52 mln m sześć. czystej, zdrowej wody. W naszych zakładach uzdatniania stosujemy najnowocześniejsze technologie, na które składają się różne procesy: utlenianie wstępne, koagulacja, flokulacja, sedymentacja, sorpcja na węglu aktywnym, filtracja pośpieszna lub powolna, a także nowoczesne multibarierowe procesy dezynfekcji wody przy użyciu reaktorów UV i elektrolitycznie generowanego podchlorynu sodu (przez elektrolizę roztworu soli kuchennej) oraz dwutlenku chloru. Brzmi skomplikowanie, ale wystarczy pamiętać, że te procesy zapewniają możliwość skutecznego usuwania wszystkich zanieczyszczeń z wody ujmowanej, z uwzględnieniem nawet tych potencjalnych, nowo pojawiających się.

Czy woda jest badana także po opuszczeniu zakładów?

PZ: Skuteczność tych wszystkich procesów potwierdzają badania jakości wody prowadzone przez nasze akredytowane laboratorium i zewnętrzne instytucje kontrolne. Chcę bardzo mocno podkreślić, że woda dostarczana mieszkańcom Krakowa jest systematycznie monitorowana na wszystkich etapach uzdatniania i dystrybucji. Mimo że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wodociągowego za jakość wody kończy się w punkcie jej sprzedaży, czyli za wodomierzem głównym, to jednak nasz system monitoringu jest tak skonstruowany, że uwzględnia również sytuację w instalacjach wewnętrznych. Punkty pobierania próbek wody do badań w ramach monitoringu jakości wody w sieci wodociągowej zlokalizowane są na zaworach czerpalnych, czyli mówiąc wprost – badamy wodę z kranów. A więc w naszym przypadku wyniki badań uwzględniają również wpływ instalacji wewnętrznej. W ciągu roku wykonujemy kilkaset tysięcy tego typu analiz, a dodatkowo badamy próbki na zlecenie klientów zewnętrznych z różnych obiektów na terenie całego Krakowa (sklepy spożywcze, restauracje, puby, bary, akademiki, szkoły, hotele itp.). Ocena statystyczna tak dużej liczby wyników analiz wskazuje na brak negatywnego oddziaływania sieci wodociągowych i instalacji wewnętrznych na jakość wody – nie stwierdzamy wtórnego zanieczyszczenia wody w sieciach i instalacjach.

Rynek „zalany” jest różnymi rodzajami wód wysokozmineralizowanych. Dlaczego w takim razie krakowianie mieliby wybrać wodę z kranu?

PZ: Wody wysokozmineralizowane stanowią ważny i cenny składnik naszej diety, jednak ze względu na cenę są zdecydowanie rzadziej nabywane przez konsumentów niż tańsze butelkowane wody źródlane lub wody o niższej zawartości minerałów. I właśnie dla nich nasza „kranowianka” jest świetną alternatywą. Chodzi m.in. o zawartość wapnia, potasu,

Od 2013 r. prowadzimy kampanię „W Krakowie dobra woda prosto z kranu”, w której informujemy, uświadamiamy, tłumaczymy, rozwiewamy wątpliwości. W efekcie przybywa osób, które świadomie sięgają po kranówkę.

sodu i magnezu, która jest w niej podobna, a często wyższa. Dochodzi też kwestia produkcji plastikowego opakowania i zużycia surowców. W dzisiejszych czasach ma to coraz większe znaczenie. Mieszkańcy Krakowa mają już świadomość istnienia nie tylko śladu węglowego, ale także wodnego. Oceniając sytuację również w takim kontekście, kwestia wyboru wydaje się być bardzo prosta.

Od 2013 r. prowadzimy kampanię „W Krakowie dobra woda prosto z kranu”, w której informujemy, uświadamiamy, tłumaczymy, rozwiewamy wątpliwości. W efekcie przybywa osób, które świadomie sięgają po kranówkę. Trzy lata temu uruchomiliśmy programy „W Krakowie dobra woda w twojej szkole, w twoim szpitalu i urzędzie”, instalując ogólnodostępne pitniki w budynkach użyteczności publicznej. Do dzisiaj zamontowaliśmy prawie 150 takich urządzeń. W 2019 r. zintensyfikowaliśmy działania w ramach kampanii dla lokali gastronomicznych i dzisiaj współpracujemy z prawie czterdziestoma z nich. Myślę, że dzięki takim akcjom jeszcze większa liczba mieszkańców Krakowa śmiało i bez obaw wybierze „kranowiankę”.



W Krakowie bez obaw o wodę

Klimatolodzy dowodzą, że obecna dekada jest najgorętsza od stuleci. Wraz z nadejściem fali upałów wzrasta zapotrzebowanie na wodę. Jej deficyt zaczyna być coraz bardziej odczuwalny. Dla mieszkańców Krakowa dobrą wiadomością jest to, że miasto ma zapewnione pełne bezpieczeństwo i ciągłość dostaw najwyższej jakości wody zdanej do picia prosto z kranu.

dr Tadeusz Bochnia*

W ramach krakowskiego systemu zaopatrzenia w wodę funkcjonują obecnie cztery niezależne zakłady uzdatniania pobierające wodę z różnych ujęć: Zakład Uzdatniania Wody Bielany (rzeka Sanka), Zakład Uzdatniania Wody Dłubnia (rzeka Dłubnia i studnie głębinowe w Mistrzejowicach), Zakład Uzdatniania Wody Rudawa (rzeka Rudawa) oraz Zakład Uzdatniania Wody Raba (zbiornik wodny w Dobczycach).

Wydajność ujęć w stosunku do obecnego zapotrzebowania mieszkańców naszego miasta na wodę pitną nie tylko jest zupełnie wystarczająca, ale wręcz dwukrotnie przekracza codzienne zużycie. Stan hydrologiczny zasobów wodnych, z których korzystają Wodociągi Miasta Krakowa, w szczególności poziom napełnienia zbiornika w Dobczycach, przepływy w rzekach Sanka, Rudawa i Dłubnia oraz jakość wody ujmowanej są systematycznie monitorowane i weryfikowane pod kątem bezpieczeństwa dostaw wody. W ostatnich kilkunastu latach nie zaobserwowano negatywnego wpływu na krakowski system zaopatrzenia w wodę okresów charakteryzujących się deficytem opadów i występowaniem suszy.

Głównym czynnikiem, mającym podstawowe znaczenie dla wysokiego poziomu niezawodności produkcji i dostawy wody w Krakowie, jest łączenie poszczególnych elementów i obiektów systemu zaopatrzenia w układy funkcjonalne, dające możliwość niezwłocznego zastępowania niesprawnych części oraz uruchamiania, w przypadku awarii, alternatywnego zasilania dla większości obszarów miasta.

Na terenie aglomeracji krakowskiej występuje wyraźny deficyt wód podziemnych, mogących stanowić dogodne źródło



fot. archiwum MPWiK

zaopatrzenia w wodę o odpowiedniej jakości i wydajności. Zmiany klimatu i nasilające się zjawisko suszy powodują konieczność podjęcia w najbliższych latach działań strategicznych w zakresie zapewnienia rezerwowych źródeł wody. Zagrożenia związane ze zmianami klimatu i potrzeba adaptacji do skutków tych zmian zostały zdefiniowane w „Planie adaptacji Miasta Krakowa do zmian klimatu do roku 2030”. Równocześnie analiza ryzyka, przeprowadzona przez nasze przedsiębiorstwo w ramach tworzenia planów bezpieczeństwa wodnego, wskazuje na istotną potrzebę poszukiwania alternatywnego źródła zasilania w wodę.

W tej sytuacji Wodociągi Miasta Krakowa przygotowały strategiczny plan – jednym z jego głównych elementów jest powrót do ujmowania i uzdatniania wody pochodzącej z Wisły. Z projektowanej testowej stacji badawczej na krakowskich Bielanych woda wiślana nie będzie kierowana do sieci, lecz zostanie wykorzystana do przeprowadzenia analiz możliwości i kosztów jej uzdatniania. To długofalowe działanie może przyczynić się do rozwiązania problemów niedoborów wody mogących wystąpić w przyszłości, o których musimy jednak myśleć z dużym wyprzedzeniem. Spółka opracowała projekt badawczo-rozwojowy „Innowacyjna technologia uzdatniania zasolonych wód powierzchniowych w gospodarce o obiegu zamkniętym”, a jego realizacja i wykonanie koncepcji budowy nowego ciągu technologicznego uzdatniania wody pochodzącej z Wisły znacząco zwiększą w przyszłości niezawodność i bezpieczeństwo całego systemu zaopatrzenia w wodę pitną aglomeracji krakowskiej.



* zastępca dyrektora ds. wody Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji SA w Krakowie

Dawid Masto

„Użytkami ekologicznymi są zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów mających znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej – naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nieużytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce, siedliska przyrodnicze oraz stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów, ich ostoje oraz miejsca rozmnażania lub miejsca sezonowego przebywania” – czytamy w encyklopedii*. Tylko po co tworzyć takie obszary w Krakowie?



fot. Dawid Masto

Grązel żółty, szczeżuja wielka i... łąbędzie



Czy nie wystarczą nam miejskie parki, które mają coraz bardziej naturalny charakter i wciskają się, chociażby w postaci „kieszonek” (Ogrody Krakowian), w ciasną zabudowę miejską?

Odpowiedź tkwi w przytoczonej definicji – skoro coś zasługuje na ochronę, to naszym obowiązkiem jest mu ją zapewnić, niezależnie od usytuowania tego czegoś. Przybliżę wam dzisiaj ten temat, a za przykład posłuży mi użytek ekologiczny Staw Dąbski. Zaczniemy od lokalizacji naszego zielonego bohatera i przyjrzymy się jego najbliższym sąsiadom. Serce miasta, kilkujęzdniowa droga, ruchliwe skrzyżowanie al. Pokoju i ul. Lema. Na dodatek bezpośrednio przy stawie znajdują się wielkopowierzchniowe centrum handlowo-usługowe, duże sklepy i wyasfaltowane parkingi. Dopiero idąc dalej, odnajdziemy park Lotników Polskich, a ok. 500 m od stawu – ujście Białucha do Wisły. Skoro w tej okolicy jest już park miejski i nieopodal płyną Białucha i Wisła, dlaczego uparcie trwać przy ochronie małego, bo liczącego 2,53 ha, użytku ekologicznego? Odpowiadam: bo jest niezwykle cenny, chociaż raczej wypadałoby powiedzieć, że bezcenny! Znajduje się tu stanowisko chronionego gatunku byliny wodnej – grązela żółtego. Właśnie teraz, gdy to czytacie, roślina ta rozkwita, ciesząc oczy pięknymi żółtymi kwiatami wystającymi ponad wodną łąkę.

Poza tym w tej wodnej toni wprawne oko lub wytrwały obserwator dostrzeże małże słodkowodne! A dokładnie dwa ich

gatunki: skójkę zaostroszoną oraz chronioną w naszym kraju szczeżuję wielką. Dobrze się domyślicie, określenie „wielka” nie bierze się znikąd – ten słodkowodny małż jest największym spośród rodzimych gatunków. Niestety jest też coraz rzadszy, ponieważ jego populacja maleje pod silną presją działalności człowieka. Tym bardziej warto docenić, że w tak ruchliwym zakątku Krakowa szczeżuj jest całkiem sporo.

W tym roku mamy zresztą wyjątkowe szczęście i dodatkowy powód, aby odwiedzić Staw Dąbski. Mieszkająca tu para łąbędzi dochowata się aż siedmiorga młodych! Sami pójdźcie zobaczyć, czy faktycznie są to „brzydkie kaczątka”, a zachętą do spaceru niech będzie zdjęcie do tego artykułu. Będąc już na miejscu, pamiętajcie, aby podczas obserwacji nie płoszyć ptactwa wodnego.

Wszystkie te informacje sprawdziłem osobiście, odwiedzając Staw Dąbski. Wiecie, o czym najpierw pomyślałem, gdy tam dotarłem? Taka dzika przyroda w samym centrum miasta to wielkie zobowiązanie dla nas wszystkich. Powinniśmy zachować ją w niezmienionym stanie dla przyszłych pokoleń, aby i one mogły się nią cieszyć. Dlatego, odwiedzając takie zakątki, bądźmy uważni i pamiętajmy, że są one domem wielu cennych gatunków zwierząt i roślin. Miejscem na rekreację niech pozostaną parki miejskie, a użytki ekologiczne traktujmy jak mikroparki narodowe. Uważam, że w ich wypadku taki status wcale nie jest na wyrost!

* www.encyklopedialesna.pl/haslo/uzytek-ekologiczny



Prezydent zaprasza przedsiębiorców do programu #zwiedzajKrakow

Kraków rusza z dużą, ogólnopolską kampanią „Kraków nieodkryty”, obejmującą działania promocyjne i brandingowe w różnych polskich miastach, w ogólnopolskich mediach oraz w internecie. Kampanii towarzyszy program #zwiedzajKrakow, w którym Miasto we współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami zachęca do korzystania z bogatej oferty krakowskich firm.

Anna Latocha

Miaasto, planując działania promocyjne mające na celu wsparcie gospodarki i kondycji lokalnych firm, koncentruje się na preferencjach Polaków. W badaniach przeprowadzonych na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej większość respondentów stwierdziła, że jeśli zdecyduje się na wyjazd poza swoje miejsce zamieszkania, to jako cel podróży wybierze tereny o charakterze wypoczynkowym. Wiodące miejsca zajęły rejony nadmorskie, pojezierza oraz góry. Dlatego Kraków wzmacnia swoją obecność na rynku krajowym – rusza z kampanią „Kraków nieodkryty” i wprowadza program #zwiedzajKrakow, motywujący turystów do przyjazdu do miasta i jednocześnie zachęcający mieszkańców do korzystania z bogatej oferty stolicy Małopolski.

– Kraków, jak wiele innych miast, stawia czoła skutkom bezprecedensowej sytuacji kryzysowej wywołanej przez pandemię. Zależy nam na możliwie szybkiej poprawie kondycji przedsiębiorstw działających w szeroko pojętym sektorze turystyki. Dlatego zapraszam krakowskich przedsiębiorców do współpracy i włączenia się do programu #zwiedzajKrakow. Naszym celem jest pobudzenie lokalnej gospodarki poprzez zachęcenie mieszkańców i turystów do korzystania z bogatej oferty krakowskich firm. Program zakłada wspólną partycypację instytucji publicznych i przedsiębiorców w oferowaniu pakietu usług rabatowych mieszkańcom Krakowa posiadającym Kartę Krakowską, Krakowską Kartę Rodziny N, Krakowską Kartę Rodzinną 3+ oraz turystom w ramach Karty #zwiedzajKrakow. Zachęcam lokalnych przedsiębiorców do aktywnego udziału w programie i przygotowania zniżek – mówi Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Program #zwiedzajKrakow, umożliwiający korzystanie z 20-procentowych

zniżek oferowanych przez partnerów programu, będzie realizowany od 1 lipca do 31 października br. Pierwszy etap naboru przedsiębiorców do programu potrwa do 26 czerwca, ale zgłoszenia będą przyjmowane niemal do końca trwania akcji.

Program jest elementem dużej, ogólnopolskiej kampanii promocyjnej pod hasłem „Kraków nieodkryty”. W jej ramach w największych miastach w Polsce pojawią się wielkoformatowe reklamy zapraszające do Krakowa. Miasto będzie obecne w programach telewizyjnych, kanałach podróżniczych i naukowych, radiowych oraz w prasie. Działania reklamowe będą również realizowane za pomocą nowoczesnych narzędzi

marketingowych w internecie. Będziemy widoczni na smartfonach i w mediach społecznościowych. Ogólnopolskie rozgłośnie radiowe będą zachęcać do udziału w konkursach, w których nagrody to vouchery na bezpłatne zakwaterowanie w krakowskich hotelach o wysokim standardzie wraz z wyżywieniem i bezpłatnym dostępem do atrakcji turystycznych.

Koordinatorem programu #zwiedzajKrakow jest Wydział ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa, z którym współpracują: Wydział Komunikacji Społecznej, Krakowskie Biuro Festiwalowe, Małopolska Organizacja Turystyczna, Krakowska Izba Turystyki, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Małopolska Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Małopolska Izba Hotelarstwa Gremium oraz Izba Gospodarcza RH plus.

Szczegółowe informacje dotyczące kampanii publikowane są na stronach: www.krakow.pl oraz www.krakow.travel.



Wirtualny spacer po magistracie

Każdego roku, podczas czerwcowego Dnia Otwartego Magistratu, krakowianie mieli okazję do zwiedzenia pałacu Wielopolskich na pl. Wszystkich Świętych. W tym roku, z oczywistych przyczyn, zapraszamy na wirtualny spacer po krakowskim magistracie z przewodniczką Alicją Zioto.

Patryk Lewandowski

5 czerwca 1257 r. we wsi Kopernia koło Szydłowa książę Bolesław V Wstydlivy nadał Krakowowi prawa miejskie. Akt lokacyjny przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie – wpisany na listę krajową programu UNESCO „Pamięć Świata” – należy do najstarszych i najcenniejszych dokumentów z zasobu. Na jego mocy Kraków lokowany został na prawie magdeburskim na wzór Wrocławia, stawał się gminą samorządową, na której czele stał dziedziczny wójt wraz z wybieraną wśród mieszczan ławą.

Lokacja wprowadziła nowe założenia urbanistyczne i architektoniczne. Wytyczono wówczas istniejący do dziś plan zabudowy Krakowa, z największym wśród miast średniowiecznych rynkiem pośrodku i odchodzącymi od niego szerokimi ulicami. Przez

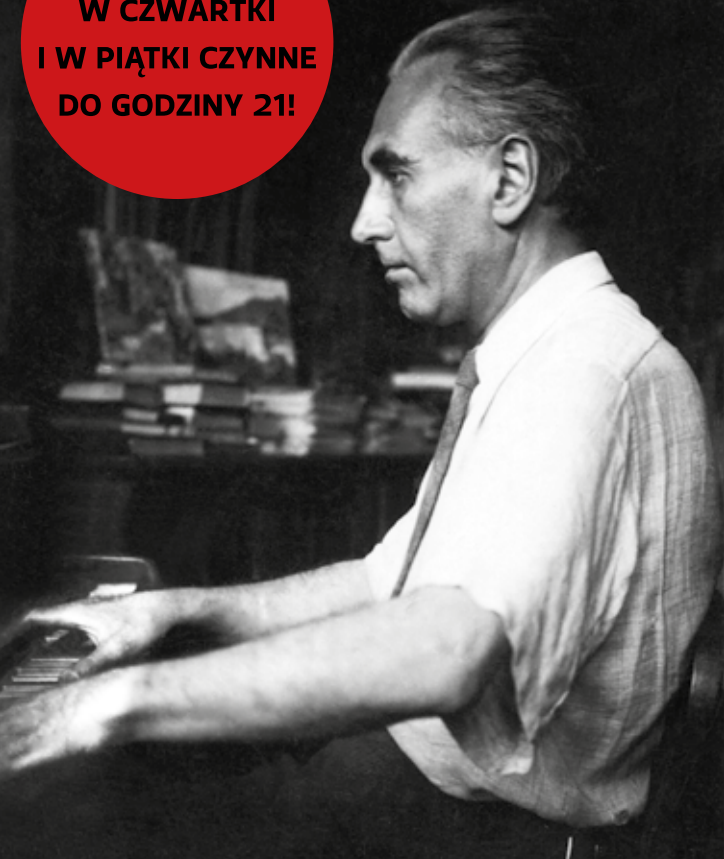
przyjęcie prawa magdeburskiego miasto wchodziło w środkowo-europejski system prawa miejskiego, które zapewniało mu sporą dozę autonomii, a także obecność we wspólnocie ponadpaństwowej.

Dokument tworzący fundament historii Krakowa jest zarazem dziełem sztuki rzemiosła artystycznego. Sporządzony na pergaminie, spisany atramentem w języku łacińskim, został uwierzytelniony dwiema pieczęciami woskowymi dowieszonymi do dokumentu na jedwabnych sznurach. Pieczęć wystawcy dokumentu zachowana jest luzem.

Wraz z Alicją Zioto – krakowską przewodniczką, przygotowaliśmy filmowe zwiedzanie magistratu. Zapraszamy do oglądania! Spacer (ten i wiele innych) można znaleźć na miejskim portalu www.krakow.pl w zakładce: „Odwiedź Kraków”.



MUZEUM
W CZWARTKI
I W PIĄTKI CZYNNIE
DO GODZINY 21!



 Kraków

 MUZEUM
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
W KRAKOWIE
MOCAK

ROMAN INGARDEN FILOZOF I FOTOGRAF

12.5–27.9.2020

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK
KRAKÓW, UL. LIPOWA 4

FOTOGRAFICZNY AUTOPORTRET ROMANA INGARDENA, 1942, FOTO © ARCHIWUM KRZYSZTOFA INGARDENA

PARTNER MOCAK-U PATRON GALERII RE

PARTNER PROJEKTU



RE-Bau

WWW.MOCAK.PL

ROMAN
INGARDEN
AND OUR
TIMES
AN
INTERNATIONAL
PHILOSOPHICAL
CONGRESS
CRACOW
2020



fot. Pixabay

Zagraniczne wakacje w Twoim mieście

Epidemia postawiła przed światową społecznością nowe wyzwania i określiła nowe priorytety, ale także wzmocniła poczucie międzynarodowej solidarności oraz potrzebę kontaktów międzyludzkich. Ta ostatnia jest szczególnie odczuwalna teraz, w okresie przedwakacyjnym. Zamiast martwić się, że urlopowe plany nie doszły do skutku, odpoczywajmy w Krakowie, poznając świat, który na nas czeka!

Julia Żylina-Chudzik

Miasta na całym świecie odmrażają kolejne sektory lokalnego życia społecznego i gospodarczego. Coraz więcej krajów – w Europie i na świecie – decyduje się na otwarcie granic, licząc na rychły powrót turystów, którzy nadawali ton popularnym destynacjom. Stęsknieni świata zaczynamy ostrożnie planować nasze przyszłe biznesowe i wakacyjne podróże. Wychoząc naprzeciw potrzebom zagranicznych miast-przyjaciół Krakowa, którym brakuje teraz turystów, jak również potrzebom znużonych lockdownem krakowian, serwis „Kraków Otwarty na Świat” rozpoczął multimedialny, cross-promocyjny projekt „Przez dziurkę od klucza”. Na stronie: krakow.pl/otwarty_na_swiat (w zakładce „Przez dziurkę od klucza”) można zobaczyć filmy przesłane nam przez partnerów z różnych zakątków globu. Pozwolą one zajrzeć nawet do tych miast, które obecnie są dla nas niedostępne – zachwycić się ich pięknem, zainspirować rytmem życia i, być może, zaplanować w jednym z nich kolejne wakacje.

Na zasadzie wzajemności zagraniczne miasta prezentują z kolei Kraków na swoich stronach

Swoje atrakcje na naszej stronie zaprezentowały już zarówno bliższe nam kulturowo miasta Europy (Bratysława, Ołomuniec i Ki-jów, ale też np. Bordeaux, Frankfurt, Norymberga, Mediolan, Budapeszt i Solura), jak i te z innych kontynentów, do których mamy zdecydowanie dalej (amerykański Rochester czy chiński Nankin). Na zasadzie wzajemności zagraniczne miasta prezentują z kolei Kraków na swoich stronach i w mediach społecznościowych. Mamy nadzieję, że jeszcze bardziej zachęci to ich mieszkańców – potencjalnych turystów – do złożenia wizyty w stolicy Małopolski. Nasze miasto czeka na nich cierpliwie – #KrakowWillWait.

Popularyzowanie wirtualnych podróży nie oznacza, że nasz wakacyjny urlop pozbawiony będzie dreszczyku emocji. W końcu mamy szczęście mieszkać w Krakowie – mieście, które regularnie wygrywa międzynarodowe rankingi popularności! Jeśli nie wyjeżdżamy daleko, zyskujemy znakomitą okazję, aby wreszcie poznać je, jak należy. Pomogą nam w tym wskazówki Krakowskiego Biura Festiwalowego, które prowadzi kampanię „Bądź turystą w swoim mieście – zwiedzaj Kraków”. Zwiedzanie Krakowa polecamy zarówno lokalnym patriotom, jak i prawdziwym obywatelom. Pamiętajcie, że globalne i lokalne trendy, z których fuzji słynie Kraków i które mogliśmy chłonąć podczas organizowanych w naszym mieście latem pikników i festiwali, przenoszą się teraz do przestrzeni wirtualnej. Odwiedzajcie miejski portal i śledźcie krakowskie media społecznościowe, aby pozostać na bieżąco. Interesujących wydarzeń w najbliższym czasie z pewnością nie zabraknie...

Lipiec, w którym swoje święta narodowe obchodzą m.in. USA, Kanada, Francja i Mongolia, jest szczególnie wdzięcznym okresem do poznawania różnych krajów. Dlatego właśnie w lipcu w serwisie „Kraków Otwarty na Świat” ruszy nowy cykl tematyczny – „Kartka z kalendarza”. Czy wiedzieliście, że w tym miesiącu międzynarodowa społeczność obchodzi Dzień UFO, Dzień Pocatunku, Dzień Emoji czy urodziny słynnego wynalazcy Nikoli Tesli? Jeżeli nie – koniecznie zajrzyjcie na naszą stronę, gdzie znajdziecie informacje i ciekawostki o tych (i innych!) tradycjach. Redakcja „Krakowa Otwartego na Świat” życzy Wam udanych wakacji!





fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

Kryterium uliczne w sieci

W dyskusji o zmianach wprowadzonych na krakowskich ulicach biorę stronę pieszych i rowerzystów. Ale mam jej już dosyć, tak wiele w niej agresji.

– Kiedyś to media były wyrazicielami emocji, teraz ludzie mają inną przestrzeń do ich wyrażania i wydaje im się, że tylko to ich forum jest ważne. Przykładem może być dyskusja wokół wprowadzonych ostatnio zmian ograniczeń ruchu – z jednej strony padają argumenty, że ekologia, bezpieczeństwo, a z drugiej ostre opinie, że nie trzeba tego robić. Sporowi towarzyszy mnóstwo emocji i jest dążenie nie do porozumienia, przekonania, a do obalenia drugiej strony – mówił zastępca prezydenta Krakowa Bogusław Kośmider podczas debaty „Sami rządźmy się najlepiej!”, zorganizowanej przez Muzeum Krakowa na 30-lecie samorządu. Zgadzam się z nim w pełni. Już wcześniej relacje na linii kierowcy – rowerzyści – piesi nie układały się, delikatnie mówiąc, wzorcowo. Teraz mamy do czynienia z otwartą agresją.

Krakowscy kierowcy przywykli przez lata, że organizacja ruchu w mieście była im podporządkowana. Wprowadzane ograniczenia, mające poprawić bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, wywołały więc furję. W jej kontekście zabawnie wybrzmiewają te bardziej absurdalne argumenty, np. taki, że ulic nie powinno się malować na czerwono, bo to nieestetyczne i musi się tym zająć konserwator zabytków.

Rozumiem, że wiele osób zostało zaskoczonych zmianami w organizacji ruchu, a poranne korki nikomu nastroju nie poprawiają. Czy jednak konsultacje – nawet najdłuższe – w tej sprawie mogłyby doprowadzić do kompromisu? Obserwując „wymianę zdań” (nie mylić z wymianą ognia) na ten temat, jestem pewien, że nie. To decyzje z gatunku tych, które politycy muszą podejmować na własną odpowiedzialność, starannie wyważając wszystkie za i przeciw.

Jak zakończy się spór? Moim zdaniem wygrają kierowcy, bo to lobby silniejsze i głośniejsze, zdolne wyrzucić większą presję na rządzących.

Do atmosfery towarzyszącej tej „dyskusji” mam dość osobisty stosunek ze względu na wydarzenie z długiego weekendu majowego. Oburzyłem się wtedy na facebookowej grupie Nowohucianie, że miejscowa lodziarnia – mimo obowiązującego nakazu noszenia maseczek na wolnym powietrzu – sprzedaje lody w waflach (które potem ludzie jedli, a maseczki oczywiście wcześniej zdejmowali). Przyznałem też, że dzwoniłem na Straż Miejską. Wylała się na mnie wtedy fala hejtu. Wymianę zdań przestałem śledzić ok. 22.00, gdy liczba komentarzy (w większości agresywnych, w tym tych sugerujących przemoc wobec mnie) przekroczyła 300. „Dyskusja” toczyła się podobno do drugiej w nocy, gdy została – wskutek nieporozumienia – skasowana przez moderatorów.

Nie przejąłem się wówczas tym, co o mnie pisano, ani agresją. Przeraziła mnie masowość bardzo negatywnych komentarzy, która oznaczała, że wszyscy jesteśmy już naprawdę zmęczeni ograniczeniami, a wielu z nas byłoby skłonnych je łamać lub bronić tych, którzy je łamali. W minionym miesiącu dużo ograniczeń zniesiono, a te wciąż obowiązujące sporo osób jawnie lekceważy. W efekcie wczoraj (piszę tekst 9 czerwca) mieliśmy rekordową liczbę zarażeń od początku pandemii (599). Takiego rozwoju sytuacji się obawiałem.

Nie piszę tego teraz, żeby się pochwalić „a nie mówiłem”. Marny to powód do satysfakcji. Nie mam też większych nadziei, że dyskusje w sieci nabiorą bardziej cywilizowanego charakteru, a argumenty zajmą miejsce emocji. Już dawno zamieniły się niestety w kryterium uliczne, i nie mam na myśli formy wyścigu kolarskiego.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Rozumiem, że wiele osób zostało zaskoczonych zmianami w organizacji ruchu, a poranne korki nikomu nastroju nie poprawiają. Czy jednak konsultacje – nawet najdłuższe – w tej sprawie mogłyby doprowadzić do kompromisu? Obserwując „wymianę zdań” (nie mylić z wymianą ognia) na ten temat, jestem pewien, że nie. To decyzje z gatunku tych, które politycy muszą podejmować na własną odpowiedzialność, starannie wyważając wszystkie za i przeciw.

**WYRWIJ
I ZABIERZ
ZE SOBĄ!**



**BADŹ
TURYSTY-
STAW
W SWO-
IM
MIEŚ-
CIE**

Zwiedzaj Kraków!

Znajdź nas:



@badzturysta



facebook.com/badzturysta

KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALOWE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Był taki kraj...

„Był sobie król, był sobie paż i była też królowna” – mieszkali w zamku na wzgórzu wawelskim pośród arrasów i renesansowych arkad. A jak wyglądały i zmieniały się przez stulecia siedziby ich poddanych? Sprawdźmy to podczas spaceru śladami domostw dawnego Krakowa i okolic.

Rozpoczynamy od prawego brzegu Wisły, gdzie niegdyś znajdowała się osada, później Wolne Królewskie Miasto Podgórze – dziś zaś dzielnica podwawelskiego grodu. Zatrzymajmy się w **Muzeum Podgórze**, by sprawdzić, jak żyli mieszkańcy terenów pod kopcem Kraka od czasów najdawniejszych po współczesne. Następnie przechodzimy pod **Cricotekę** – w nowoczesną bryłę Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora efektywnie wkomponowano dawną elektrownię miejską. Dzięki jej (nieistniejącym już) generatorowi, akumulatorowi i kotłowni na podgórskich ulicach na początku XX wieku po raz pierwszy rozbłysły latarnie elektryczne.

Stamtąd **kładką o. Bernatka** przeprawiamy się na lewy brzeg Wisły i wchodzimy do **Muzeum Etnograficznego**. Tam zobaczymy, jak wyglądało kiedyś życie na wsi: czym różniła się izba krakowska od podhalańskiej, jakie stroje nosili mieszkańcy regionu (i nie tylko) oraz kiedy obchodzili swoje największe święta.

Z malowniczego **Kazimierza** przenosimy się w okolice Rynku Głównego, gdzie

w **Kamienicy Hipolitów** pieczolowicie odtworzono realia codziennego życia mieszczan na przestrzeni kilku stuleci. Gabinet zamożnego pana domu, pokój babci i pokój panienki – warto do nich zajrzeć, by choć na chwilę poczuć atmosferę dawnego Krakowa. To jednak nie koniec podróży w czasie! Po przejściu do **Pracowni i Muzeum Witrażu** przyglądamy się wytwórcom kolorowych okien, którzy do dziś stosują metody pracy znane od wieków.

Następnie wybierzmy się na spacer wzdłuż Błoni do ostatniego już przystanku na naszej trasie – **Domu Zwierzyńskiego**. W mieszkaniu przedmiejskim sprzed stu lat oglądamy izby z piecami kaflowymi, zegary z kukułką i lampy naftowe.

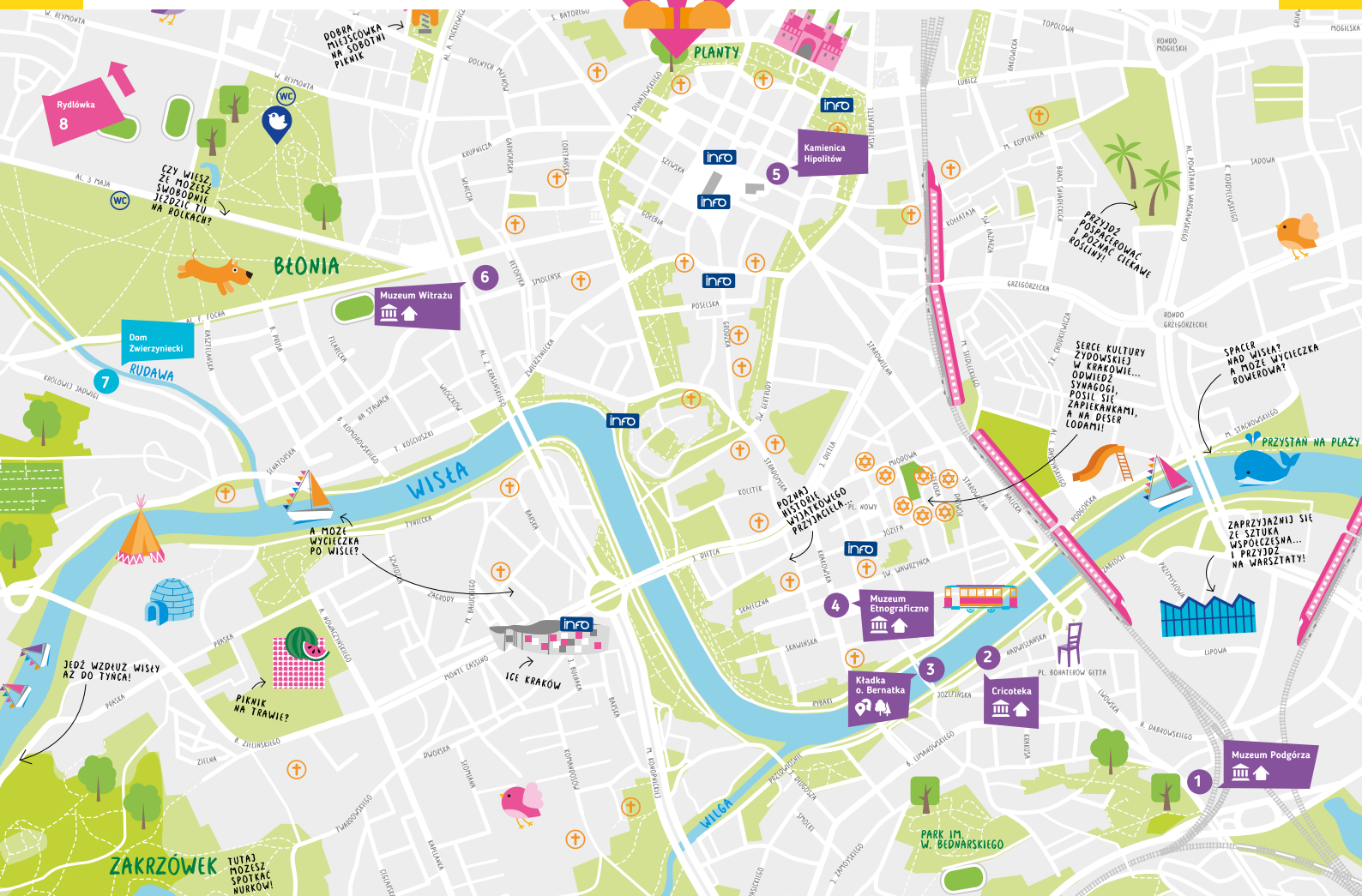
Jeśli spodobała się wam wycieczka po dawnych krakowskich domostwach, polecamy również wizytę w bronowickiej **Rydlówce**, gdzie odbyło się słynne wesele opisane w dramacie Stanisława Wyspiańskiego. Ale to już temat na kolejną wyprawę...

Punkty na trasie:



1. Muzeum Podgórze
2. Cricoteka Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora
3. Kładka o. Bernatka
4. Muzeum Etnograficzne
5. Kamienica Hipolitów
6. Pracownia i Muzeum Witrażu
7. Dom Zwierzyński
8. Rydlówka

oprac. Anna Mazur / Kids in Kraków



Niech prowadzą nas słowa!

Literackie podróże po Krakowie nie kończą się na kartach książek. Miasto jest pełne literackich śladów obecnych w rzeczywistej przestrzeni. Odnajdziemy je podczas spaceru po Starym Mieście.

W Krakowie Mieście Literatury UNESCO liczne atrakcje związane ze słynnymi pisarzami, książkami i szeroko pojętym życiem literackim czekają niemalże na każdym rogu, za zakrętem, a nawet na wybranych laweczkach na **Plantach**. Literacki spacer rozpoczniemy właśnie od parku otaczającego Stare Miasto, gdzie skrywają się pomniki nawiązujące do klasycznych XIX-wiecznych tekstów – jest tu między innymi figura Lilli Wenedy z dramatu Juliusza Słowackiego czy monument Grażyny i Litawora z poematu Adama Mickiewicza. Z kolei na wybranych laweczkach znajdziemy tabliczki z nazwiskami współczesnych twórców związanych z Krakowem. Obok nazwisk widnieją kody QR – po ich zeskanowaniu trafiamy na stronę internetową, gdzie przeczytamy fragmenty tekstów autorów lub posłuchamy ich nagrań. W ramach akcji Kody Miasta laweczkami zostali uhonorowani m.in. Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Julian Przyboś, Stanisław Lem, Jerzy Pilch i ponad setka innych twórców.

Z Plant przejdziemy na ulicę Szpitalną, na której natrafimy na usytuowane w sąsiedztwie **antykwiariat Rara Avis** i **Antykwiariat Wójtowicz**. Książki od dawna niedostępne na księgarnianych półkach, ale też dawne mapy, grafiki, zdjęcia i stare druki – warto zaglądać do antykwiariatów, można tam bowiem znaleźć prawdziwe białe kruki!

Na równoległej ulicy Floriańskiej odwiedzimy słynną **Jamę Michalika**, gdzie na początku XX wieku działał kabaret literacki Zielony Balonik ze swoją najjaśniejszą gwiazdą Tadeuszem Boyem-Żeleńskim. Bywa-

ła tam cała ówczesna śmietanka literacka Krakowa, w tym Stanisław Przybyszewski, Lucjan Rydel, Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Stanisław Wyspiański. Sława Jamy Michalika sięga daleko poza granice Polski – odwiedził ją sam Gabriel García Márquez, a swoje wrażenia zawarł w reportażu *Ze wzrokiem utkwionym w kipiącą Polskę*.

Po przejściu na plac Szczepański zobaczymy wystawę poświęconą polskiej noblistce w Kamienicy Szolajskich. *Szuflada Szymborskiej* jest zbiorem pamiątek odzwierciedlających humor, pogodę ducha i niezwykle zamilowanie kolekcjonerskie poetki. Wycinanki, stare widokówki, pamiątki i kurioza, które dostawała od przyjaciół (np. figurka świni z pozytywką w ogonie) – to tylko wybrane artefakty cieszące zwiedzających.

Zaledwie kilka minut spacerem dzieli nas od liczącego ponad 500 lat budynku **Collegium Maius**. W progach założonej przez Kazimierza Wielkiego Akademii Krakowskiej spotkali się ponoć astronom Mikołaj Kopernik, doktor Faust oraz polski alchemik mistrz Twardowski. Wiele lat później wśród absolwentów prze-

BADŹ TURYSTA W SWOIM MIEŚCIE

kształconej w Uniwersytecie Jagiellońskim *Alma Mater* znaleźli się nobliści Iwo Andrić i Wisława Szymborska oraz Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II. Dziś nadal mieszczą się tam sale wykładowe, a także muzeum. Gotyckie zabudowania Collegium Maius mógł niegdyś odwiedzić sam Johann Wolfgang Goethe w poszukiwaniu śladów wspomnianego już Fausta. Niemiecki poeta zawitał bowiem na krótko do Krakowa w dniach 5-7 września 1790 roku i zatrzymał się w dawnym zajezdzie w **kamienicy Pod Jeleniem** – wizytę

te upamiętnia tablica umieszczona na budynku pod numerem 36 na Rynku Głównym.

Na kamienicy pod numerem 23 widnieje natomiast tabliczka „najstarsza księgarnia w Europie”. Pierwszy skład książek działał tu już w 1610 roku. Od tego czasu kolejne pokolenia księgarzy oferują w tym miejscu krakowianom i turystom szeroki wybór publikacji. Dziś **księgarnia przy Rynku Głównym** działa pod szyldem Empiku.

Przechadzając się po Rynku Głównym, warto zajrzeć do **Piwnicy Pod Baranami**, sławnej dzięki działającemu tu od 1956 roku kabaretowi. Historia tego miejsca sięga jednak dawniejszych czasów. Już w XV i XVI wieku w znajdującej się tu kamienicy mieściła się gospoda, w której gościli Jan Kochanowski, Mikołaj Rej i Lukasz Górnicki – najwybitniejsi pisarze polskiego renesansu.

Na pierzei południowej od rynku odechodzi **ulica Bracka** – tu ulokowały się m.in. popularna wśród literatów kawiarnia Nowa Prowincja z poetyckim domofonem (już wkrótce po jego remoncie będzie tu można ponownie zadzwonić po wiersz Czesława Miłosza czy Ewy Lipskiej) oraz kameralna księgarnia De Revolutionibus Books&Cafe. Można w niej znaleźć m.in. powieści patrona Festiwalu Conrada. Pisarz mieszkał w Krakowie przez kilka lat – **tablica upamiętniająca Josepha Conrada** znajduje się na bocznym skrzydle magistratu przy ulicy Poselskiej 6.

W końcu wychodzimy poza obręb Starego Miasta, by przy ulicy Piłsudskiego odnaleźć **Muzeum im. E. Hutten-Czapskiego**, a w nim – oprócz wystawy numizmatów – czasowe prezentacje starodruków i dawnych map. Spacer zakończymy nieco dalej, w anglojęzycznej księgarni i kawiarni literackiej **Massolit Books & Cafe** przy ulicy Felicjanek, nawiązującej do tradycji *café culture* z przełomu XIX i XX wieku.

Literacki spacer po Krakowie z pewnością zainspiruje do czytania. Po udanej przechadzce życzymy przyjemnej lektury!

Z księgarskiej półki



Kinga Dawidowicz

(De Revolutionibus Books&Cafe, ul. Bracka 14)

Jarosław Mikołajewski, *Wielki przyptyw*

Pewnie trudno znaleźć obecnie kogoś, kto nie znalazłby historii związanej z wyspą Lampedusa. Maleńka przestrzeń, która jest świadkiem nagromadzenia tak dużej ilości ludzkich losów, że wydaje się, jakby lada moment miała pęknąć w szwach. Napływ uchodźców spowodował, że Lampedusa w krótkim czasie całkowicie zmieniła swój dotychczas niespieszny puls.

O jej obecnym rytmie i niecodziennych zmaganiach opowiada w *Wielkim przyptywie* Jarosław Mikołajewski. Nie tyle przedstawia swoją perspektywę, co oddaje głos mieszkańcom. Głównymi bohaterami zostają: lekarz, pani burmistrz i proboszcz. Mikołajewski zbiera ich historie i przepuszcza przez czuły filtr narracyjny. Ta niepozorna objętościowo książka przesiąknięta jest ogromną intensywnością emocji pozwalającą czytelnikom przyjąć perspektywę tych, którzy muszą mierzyć się z niechcianą sytuacją.

Temat uchodźców na tyle okrzepł w świadomości społeczeństw Europy, że spychamy go w sferę zapomnienia. Dobrze jest jednak przypominać, jak istotne kwestie związane są z tym faktem.

Kinga Borowiecka

(Książkoteka, ul. Rajska 5)

***Baśnie, których nie czytano dziewczynom,*
wybór Myriam Sayalero, tłum. Barbara Bardadyn**

Do niedawna trudno było znaleźć zbiory baśni, w których dziewczynki nie byłyby księżniczkami wyrwanymi ze szponów smoka przez dzielnego rycerza czy ratowanymi przed rozlicznymi niebezpieczeństwami przez czarującego księcia bezbronnymi pięknościami. Tym cenniejsze są opublikowane przez wydawnictwo Dwukropek *Baśnie, których nie czytano dziewczynom*.

Ten przepięknie zilustrowany przez Mikołaja Rejsa zbiór piętnastu opowieści, podań i legend ludowych z całego świata, a więc wywodzących się z różnych tradycji kulturowych, połączony jest wspólnym motywem głównej bohaterki: każdorazowo wyjątkowej, mądrej i silnej kobiety, która może być wzorem do naśladowania i inspiracją. Te historie dodadzą wiary we własne możliwości, pewności siebie i otuchy osobie czytającej (i słuchającej).

Książkę warto polecić nie tylko dziewczynkom i nie tylko dzieciom – będzie ciekawą lekturą i dobrym prezentem dla każdego, niezależnie od wieku i płci!

**Recenzje przygotowali krakowscy księgarze
w ramach programu „Księgarnie Odporne”.**

BĄDŹ TURYSTĄ W SWOIM MIEŚCIE



Dołącz do akcji
– polub profil na FB



facebook.com/badzturysta

Nie masz pomysłu, gdzie pójść na obiad? Zastanawiasz się, jaką wystawę obejrzeć? Chciałbyś wspomóc lokalny biznes? Od kilku tygodni w specjalnej kampanii zachęcamy mieszkańców Krakowa do bycia turystami w swoim mieście i prowadzimy intensywne działania, by wesprzeć krakowską gospodarkę. Tylko wspólnymi siłami możemy stworzyć świadomą społeczność, która wspiera lokalny biznes, korzystając z bogatej oferty gastronomicznej, kulturalnej i turystycznej miasta.

Kolejnym z elementów kampanii jest grupa na Facebooku „Bądź turystą – zwiedzaj Kraków”. Dołączcie do niej już dziś i sprawdźcie, jakie propozycje dla mieszkańców miasta przygotowały muzea, kawiarnie, restauracje, rozmaite przedsiębiorstwa i instytucje uczestniczące w akcji „Bądź turystą w swoim mieście – zwiedzaj Kraków”.

Dobrze wypieczone frazy

Mieszkańcy Krakowa mogą zasmakować dobrej literatury w zupełnie nowej formie. Współpraca Krakowskiego Biura Festiwalowego i ośmiu krakowskich piekarń rzemieślniczych to dowód, że dziedzictwo kulturowe miasta może dawać o sobie znać w nietypowy, oryginalny sposób. Od niemal siedmiu lat Kraków może pochwalić się tytułem Miasta Literatury UNESCO, zaś rok temu uzyskał miano Europejskiej Stolicy Kultury Gastronomicznej. Dzięki „Dobrze wypieczonym frazom” literatura i sztuka pieczenia chleba odnajdują wspólną przestrzeń wyrazu: przez najbliższe tygodnie wypieki zakupione w wybranych piekarniach będą pakowane do specjalnych papierowych toreb opatrzonych nawiązującymi do jedzenia cytatami z dzieł znanych pisarzy i poetów. Pieczywo przygotowane według tradycyjnych receptur lub wyjątkowych autorskich formuł – przywołujące smak dzieciństwa i otwierające na nowe doświadczenia – zyska literacką oprawę w ośmiu zakładach piekarniczych: Bardzo Dobry Chleb, Gruzińska Piekarnia No 1, Handelek, Miejska, Nasz Chleb, Pochlebstwo, Zaczyn i Zakwas Mąka Woda. Uwaga, projekt „Dobrze wypieczone frazy” składa się tylko z inspirowanych i naturalnych składników!

Lato z Krakowską Kartą Rodzinną

Gorąco zapraszam dzieci i młodzież posiadających Krakowską Kartę Rodzinną do skorzystania w czasie wakacji (1 lipca–31 sierpnia) z zajęć i atrakcji przygotowanych przez Miasto Kraków, partnerów programu KKR 3+ oraz innych podmiotów w ramach akcji „Lato z KKR”.

Marzena Paszkot*

Podczas wakacji w wybranych obiektach sportowych, miejscach rekreacji, rozrywki czy wypoczynku każdego dnia od poniedziałku do piątku będzie dostępna pula bezpłatnych biletów wstępu. W tym roku, ze względu na epidemię koronawirusa SARS-CoV-2 i co za tym idzie, trwającą tygodnie izolację oraz konieczność pozostawania w domach, większość atrakcji dla dzieci z rodzin wielodzietnych zaplanowano na świeżym powietrzu – oczywiście z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. Zależy nam na zapewnieniu im aktywnego wypoczynku, dlatego wśród dostępnych propozycji są m.in. wycieczka do krakowskiego zoo, zabawa na torze wrotkarskim Przewrotki, w Parku Edukacji Globalnej Wioski Świata czy w Rodzinnym Parku Rozrywki – Wola Park. Szczegóły akcji oraz lista partnerów i miejsc dostępne są na stronie www.kkr.krakow.pl.

W tym roku chcielibyśmy również wrócić do bardzo popularnej i wyczekiwanej przez krakowian akcji „Rodzinne pływanie”, w ramach której rodziny mogą

skorzystać z bezpłatnej nauki pływania pod okiem doświadczonego instruktora. Termin rozpoczęcia akcji uzależniony jest od przebiegu pandemii i wdrażanych obecnie w obiektach sportowych przepisów sanitarno-epidemiologicznych, jak również od stanu dostosowania obiektów do tychże przepisów. Oczywiście najważniejsze dla nas jest bezpieczeństwo rodzin. O terminie rozpoczęcia akcji będziemy informować na bieżąco na stronie internetowej Krakowskiej Karty Rodzinnnej.

Chcę także podkreślić, iż w trosce o krakowskie rodziny wielodzietne stale poszukujemy nowych partnerów do programu Krakowskiej Karty Rodzinnnej. Aktualnie współpracuje z nim już 378 partnerów, zarówno miejskich, jak i komercyjnych. Przedsiębiorcy, którzy przystępują do akcji, poza możliwością kreowania pozytywnego wizerunku społecznego swojej firmy jako przyjaznej rodzinom, mają również szansę na zwiększenie własnej rozpoznawalności i zainteresowania swoją ofertą. Pełna lista partnerów KKR oraz zasady przystąpienia do programu znajdują się na stronie www.kkr.krakow.pl.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny

Rodzinne gotowanie z Karolem Okrasą

Celem akcji „Zdrowe żywienie = mądre myślenie”, prowadzonej w ramach kampanii „Kraków stawia na rodzinę”, jest kształtowanie u dzieci i młodzieży nawyków związanych ze zdrowym odżywianiem się i aktywnym stylem życia oraz promocja zdrowej żywności w sklepikach szkolnych. 18 czerwca, podczas „Rodzinnego gotowania z Karolem Okrasą”, uczestnicy wirtualnego spotkania starali się stworzyć rodzinne menu, które jest atrakcyjne dla wszystkich, zwłaszcza najmłodszych członków rodziny, a jednocześnie pełnowartościowe i zdrowe.

Jeżeli lubicie gotować lub macie przepis na rodzinne danie z historią – zachęcamy do udziału w konkursie „Rodzinne gotowanie z Karolem Okrasą” – szczegóły na www.kkr.krakow.pl. Atrakcyjne nagrody czekają!

 **Kraków**

**NIE MASZ POMYSŁU
CO ZROBIĆ Z DZIEĆMI
W OKRESIE WAKACJI?**

**Skorzystaj z akcji
Lato z KKR3+**

Szczegółowe informacje:
www.kkr.krakow.pl



Lato z Krakowską Kartą Rodzinną

„ZNAKI KULTURY – nowohuckie opowieści”

Doświadczenie w upowszechnianiu kultury online zdobyte w czasie epidemii koronawirusa nie pójdzie w las. Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida w Krakowie pozyskał dofinansowanie pozwalające na realizację nowego, internetowego projektu kulturalnego.

Joanna Kornas-Chmielarz

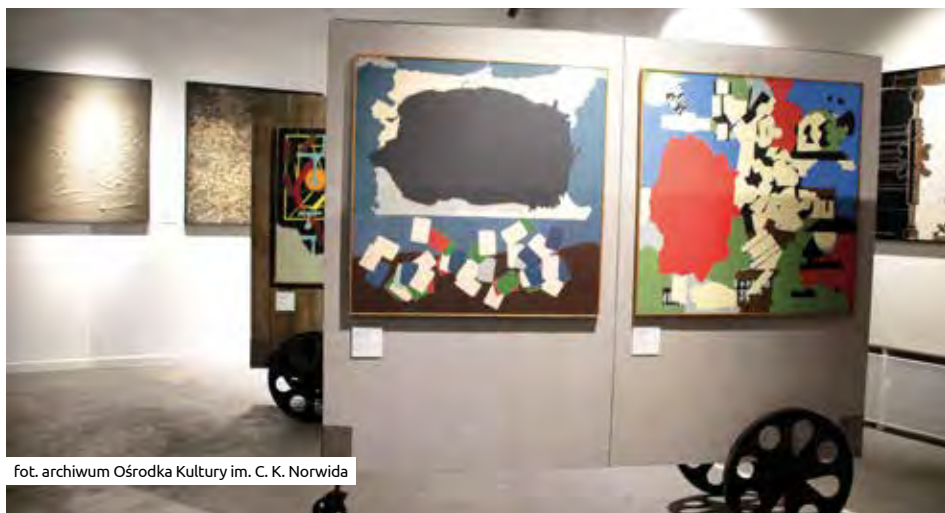
Nowa Huta za czasów PRL-u była mekką dla twórców kultury. Nowo powstająca dzielnica przyciągała ich jak magnes. Janusz Trzebiatowski, Marian Kruczek, Antoni Hajdecki, Gustaw Zemła, Witold Cękwicz, Danuta i Witold Urbanowiczowie to jedynie nieliczni spośród wielu znakomitych artystów i architektów związanych z Nową Hutą. Dzielnica miała do zaoferowania nie tylko pracę w Kombinacie, nowoczesne bloki i przestrzenne osiedla, ale także realne możliwości rozwoju twórczego. Artystom oddawano do użytku pracownie i fundowano stypendia, wydawano katalogi ich prac. Powszechne było obejmowanie mecenatu nad wybranymi obszarami kultury. Jednym z takich działań było zamówienie u profesjonalnych twórców i sfinansowanie przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik” wykonania 11 rzeźb plenerowych, które – ulokowane w zielonych przestrzeniach osiedli – miały upowszechniać sztukę współczesną.

„ZNAKI KULTURY – nowohuckie opowieści” to projekt Ośrodka Kultury

im. C. K. Norwida, którego celem jest odkrycie tych ważnych i atrakcyjnych, choć często nieznanych lub niedocenionych kulturotwórczych pierwiastków, jakie zrodziły się w Nowej Hucie i wrosły w jej tkankę. – Chcemy zgłębić i wydobyć ten niezwykły ferment twórczy, obecny w Nowej Hucie od początków jej powstawania. Prześledzimy jego losy, pokażemy, jak sztuka w Nowej Hucie zmieniała się na przestrzeni lat i jak radzi sobie dzisiaj – mówi Barbara

Solecka, koordynatorka projektu. Dzięki doświadczeniu w korzystaniu z narzędzi online w upowszechnianiu kultury przedsięwzięcie będzie mogło zostać w całości zrealizowane w internecie. W tym celu Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida wyprodukuje serię krótkich filmów, w których artyści, historycy sztuki i architekci opowiedzą o wybranych zagadnieniach nowohuckiego dziedzictwa kulturowego. Pierwsze filmy zostaną opublikowane na stronie internetowej Ośrodka (www.okn.edu.pl) i na jego profilach w portalach społecznościowych już we wrześniu.

Projekt dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.



Fot. archiwum Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida

 Kraków

ZNAKI KULTURY

nowohuckie opowieści

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Ośrodek Kultury
im. C. K. Norwida

Klub
Kuźnia

Galeria
Huta Sztuki

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”



fot. archiwum Arena Garden

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Spędzacie tegoroczne wakacje w Krakowie? Szukacie dodatkowych atrakcji, z których moglibyście korzystać wspólnie z przyjaciółmi i rodziną? Marzą wam się wieczory spędzone w parku, w otoczeniu kwiatów? Mamy dla was wyjątkową propozycję! Zapraszamy do Areny Garden przy TAURON Arenie Kraków.

Arena Garden – wakacje pełne smaku

To strefa utworzona specjalnie z myślą o mieszkańcach Krakowa, którzy szukają ciekawych miejsc na spędzenie wolnego czasu. Arena Garden jest otwarta dla wszystkich od poniedziałku do niedzieli. Godziny otwarcia poszczególnych stref są zależne od warunków pogodowych, aktualne informacje będą podawane na fanpage'u Arena Garden.

Ściana kwiatów

Do dyspozycji gości oddany został teren przy TAURON Arenie Kraków od strony parku Lotników Polskich, otok Areny oraz kawiarnia Małej Hali. To strefa z niepowtarzalnym klimatem i wyjątkową atmosferą. Arena Garden jest utrzymana w naturalnym klimacie ogrodu, wykorzystuje dekoracje z roślin i drewna. Goście mogą odpoczywać na leżakach, a także w specjalnie przygotowanych altanach z meblami ogrodowymi. Mogą też odwiedzić bar ze strefą chillout, w który przekształciła się kawiarnia Małej Hali. Specjalnie przygotowana ściana z kwiatów oraz napis „Arena Garden” na tle TAURON Areny Kraków to idealne miejsce do robienia pamiętkowych zdjęć.

Coś smacznego

Strefa gastronomiczna obejmuje kilkanaście food trucków serwujących potrawy z różnych stron świata. Można tutaj kupić m.in. frytki z batatów, frytki tradycyjne, bułeczki bao, pizzę, burgery, lody rzemieślnicze, watę cukrową i inne słodczyce.

Przygotowano również strefy z zimnymi i ciepłymi napojami, wśród których są m.in. pyszna kawa, domowa lemoniada oraz piwo.

Atrakcje dla dzieci i dorosłych

W czasie wakacji w Arenie Garden dostępne będą dodatkowe atrakcje dla rodzin z dziećmi oraz wieczorne atrakcje dla dorosłych. W przestrzeni parkowej powstanie strefa zabaw dla dzieci i strefa edukacyjna, w których odbywać się będą pokazy kulinarne, animacje i warsztaty.

Warto wiedzieć

Organizatorami strefy są: firma Meta sp. z o.o. oraz Arena Kraków SA. Arena Garden utworzona została zgodnie z wytycznymi sanitarnymi Głównego Inspektora Sanitarnego oraz w oparciu o stosowne

rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Regulamin obowiązujący na terenie obiektu jest dostępny na stronie Areny oraz przed wejściem do strefy.

Arena Garden będzie działać do końca września 2020 r. Szczegółowe informacje o atrakcjach organizowanych tam w nadchodzących tygodniach będą dostępne na stronie www.tauronarenakrakow.pl oraz na profilach facebookowym i instagramowym Areny Garden.



Do dyspozycji gości oddano teren przy Arenie od strony parku Lotników Polskich, otok Areny oraz kawiarnię Małej Hali / wizualizacja: archiwum Arena Garden

Koncertowe lato w Dworku

Lato w Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” upłynie m.in. pod znakiem koncertów plenerowych. Od połowy lipca w zielonej przestrzeni Dworku mieszkańcy Krakowa będą mieli okazję posłuchać uznanych artystów reprezentujących różne kultury i wykonujących muzykę z różnych stron świata.

Maria Zimny

Koncerty odbędą się, jeśli pozwolą na to przepisy oraz przy sprzyjających warunkach pogodowych. W innym wypadku będą one transmitowane z Dworku i udostępniane publiczności w sieci.

Cykl letnich koncertów otworzy Kaja Karaplios wraz ze swoim kwartetem (24 lipca). Wokalistka, kompozytorka i wykładowczyni Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, choć ma wykształcenie jazzowe, zapuszcza się też w bardziej mainstreamowe rejony, prezentując ciekawe i różnorodne brzmienia. Dwa dni później, 26 lipca, zagra kwartet Macieja Trifonidisa. Lidera – muzyka, producenta i animatora kultury – ukształtowała fascynacja muzyką etniczną, instrumentami ludowymi, dzieciństwo w multikulturowym środowisku Afryki Północnej, podróże i polsko-greckie korzenie, które łączy z jazzem. Koncert będzie okazją do poszerzenia granic nurtów new acoustic i ethno oraz jazzu. Z końcem miesiąca (31 lipca) na jednej scenie spotkają się artyści z Jemenu, Syrii i Polski: Rasm Almashan, Wassim Ibrahim i Ghostman. Rasm Almashan to wokalistka polsko-jemeńskiego pochodzenia o intrygującej barwie głosu, która w 2019 r. wydała zbierającą świetne recenzje płytę „Yemenia”. Z kolei Wassim Ibrahim to uznany syryjski muzyk i kompozytor pochodzący z Damaszku.

Sierpień rozpocznie barwny występ polsko-senegalskiego składu: Ablaye Badji, Amadou Fola i goście (2 sierpnia). Badji pochodzi ze sławnej rodziny muzyków i gra na wielu tradycyjnych instrumentach perkusyjnych. Z kolei Fola to multiinstrumentalista, tancerz i wokalista, który również kontynuuje rodzinne tradycje muzyczne. 7 sierpnia scenę Dworku przejmie krakowska grupa Fortet. To formacja jazzowa wykorzystująca nowoczesne brzmienia jazzu,

muzyki fusion oraz latynoskiej. Kilka dni później, 9 sierpnia, wystąpi Urszula Stasio – gitarzystka i kompozytorka, która zaprezentuje muzykę w najbardziej wymagającej, solowej formie. Cykl letnich koncertów zamknie występ Hard Times (14 sierpnia) – czterech muzyków grających „trochę folku, trochę bluesa, czasem na smutno o miłości, a czasem na wesoło o urokach życia”.

Szczegóły na www.dworek.eu.



fot. archiwum Dworku Białoprądnickiego

 **Kraków**

PLENER
CENTRUM KULTURY
Dworek Białoprądnicki
Kraków, ul. Papiernicza 2
1.07-31.07 **Wstęp wolny**





zdjęcia: archiwum Kraków Nowa Huta Przyszłości

Bartłomiej Grzankowski

Na os. Willowym w krakowskiej Nowej Hucie powstał mural, który odmienił zaniedbany dotychczas fragment tej części miasta. Dzieło opowiada symbolicznie o historii dzielnicy, od momentu jej powstania po teraźniejszość, oraz o jej przyszłości.

Jak zmienia się Nowa Huta?

Mural powstał dzięki spółce Kraków Nowa Huta Przyszłości SA, której siedziba znajduje się właśnie na os. Willowym. Chcemy bowiem nie tylko tworzyć nową przestrzeń inwestycyjną i rekreacyjną, ale też zadbać o już istniejące miejsca w Nowej Hucie. Powstanie tego malowidła wpisuje się również w obchody 70-lecia tej dzielnicy, stanowiąc niejako ich pokłosie. Mural pojawił się na garażach i – dzięki współpracy z Tauron Dystrybucja SA – na budynku stacji trafo. Do tej pory obiekty te były „ozdabiane” jedynie przez wandalę.

Przeszłość – współczesność – przyszłość Nowej Huty

Zaprojektowany przez krakowskiego artystę Dariusza Milczarka mural pt. „Przeszłość – współczesność – przyszłość Nowej Huty” składa się z trzech komponentów, które w symboliczny sposób pokazują zmiany, jakie zachodzą w tej części Krakowa.

Pierwszy fragment prezentuje to miejsce jako miasto-maszynę. Jak deklaruje autor: „Dzięki zastosowaniu kolorystyki zdominowanej zieleniami, błękitami oraz fioletoami jest to jednak przestrzeń o przyjaznej i ekologicznej aurze”. Ten fragment muralu nawiązuje też formalnie oraz kolorystycznie do kompozycji, którą Dariusz Milczarek stworzył na nowohuckim os. Złotej Jesieni w 2017 r.

Kolejnym elementem muralu jest scena przedstawiająca obalenie pomnika Lenina. Symbol ten jest też przejściem w kierunku teraźniejszej Nowej Huty, która coraz

bardziej kojarzy się wyłącznie z szarością infrastruktury. Druga część dzieła pokazuje dzielnicę podlegającą nieustannej rewitalizacji, coraz bardziej zieloną i nowoczesną, chętnie odwiedzaną przez turystów i przyjazną dla mieszkańców.

Ostatnia, trzecia część muralu to optymistyczne spojrzenie małego dziecka w przyszłość. Chłopiec zdejmuje to, co było i jest, jak zastaną, odkrywając fragment tego, co przed nim.

Teraz mural, wkrótce piknik sąsiedzki

Projekt powstania muralu przewidywał też organizację spotkania sąsiedzkiego dla mieszkańców os. Willowego. Chcieliśmy razem z nimi świętować 70-lecie Nowej Huty. Niestety, obecna sytuacja epidemiczna zmusiła nas do zmiany planów. Zaplanowany piknik odbędzie się, ale w późniejszym terminie.



Dariusz Milczarek, autor muralu

Półkolonie w Muzeum AK

W ostatnim czasie przeszliśmy test postawy obywatelskiej. Tak proste, wydawałoby się, działania jak niewychodzenie z domu czy też noszenie maseczek czyniły z nas bohaterów. Niestety, były czasy, kiedy obywatele zmuszeni byli do bardziej radykalnych i ryzykownych zachowań. Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” chce przypomnieć o osobach z okresu II wojny światowej, których postawa warta jest naśladowania do dziś. Przy okazji odciążeni zostaną rodzice, zmuszeni w wakacje do pogodzenia pracy z opieką nad dziećmi.

Muzeum zaprasza na cztery turnusy edukacyjne (6–10 lipca, 13–17 lipca, 3–7 sierpnia oraz 10–14 sierpnia w godz. 8.30–15.30) dla dzieci i młodzieży szkolnej. Zajęcia prowadzone będą w siedzibie muzeum (ul. Wita Stwosza 12), będą też organizowane wyjścia do partnerskich instytucji. Zgłoszenia można wysłać mailowo na adres: rezerwacja@muzeum-ak.pl lub też zadzwonić pod numer 12 41-00-796. (PW)



Półkolonie w MDK-u

Młodzieżowy Dom Kultury im. K. I. Gałczyńskiego zaprasza dzieci w wieku 7–12 lat na półkolonie w ramach akcji „Lato w mieście”. W tym roku zaplanowano pięć tygodniowych turnusów (od 30 czerwca do 31 lipca), wydłużono też godziny zajęć (8.00–16.00). Spotkania będą odbywać się w filii MDK przy ul. Na Wrzosach 57, w grupach maks. 12-osobowych. W bogatej ofercie znalazły się m.in. warsztaty plastyczne, muzyczno-wokalne, taneczne, teatralne prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę, wycieczki (np. Szlakiem krakowskich parków), gry i zabawy na świeżym powietrzu, planowane są też projekcje filmów w ramach Wrzosowego Kina Letniego. Szczegółowe informacje dotyczącej programu, zapisów i procedur bezpieczeństwa można znaleźć na stronie: www.mdkgal.edu.pl w zakładce: Akcja „Lato w mieście”. (BKG)



Outdoor education i krakowscy seniorzy

Od 15 czerwca Centra Aktywności Seniorów wznawiają swoją działalność w przestrzeni realnej.

Anna Okońska-Walkowicz*

Czas pandemii był okresem prawdziwej próby dla sieci Centrów Aktywności Seniorów. Formalnie, zgodnie z rozporządzeniem wojewody, od marca wszystkie miejsca skupiające seniorów miały zaniechać wszelkiej działalności. CAS-y zamknęły więc swoje podwoje. Unieważniono też konkursy na prowadzenie kolejnych Centrów.

Powiało smutkiem, zwłaszcza że potrzeby starszych krakowian wynikające z sytuacji epidemicznej gwałtownie wzrosły. Zaistniała sytuacja szczególnie dotknęła osoby samodzielnie prowadzące swoje gospodarstwa domowe. „Nie wychodź z domu” – utrudniony dostęp do informacji, poczucie zagrożenia, ograniczone do telefonicznych kontakty towarzyskie, topniejące zapasy żywności. Życie jednak nie znosi próżni i dzień po dniu rosła liczba Centrów organizujących zajęcia online. Osobom, które posiadają odpowiedni sprzęt i wiedzę – zdobytą m.in. na kursach podnoszących umiejętności cyfrowe organizowanych w CAS-ach i nie tylko, a finansowanych przez Miasto – umożliwiły one przeżycie nowej przygody edukacyjnej, zdobycie ciekawych doświadczeń, korzystanie z kursów języków obcych, gimnastyki czy tańca, a przede wszystkim pozwalały na wirtualne spotkania towarzyskie. Niestety, wielu seniorów – szacujemy, że ok. 70 proc. uczestników tradycyjnych zajęć – z powodu wykluczenia cyfrowego oraz braku środków na zakup sprzętu komputerowego nie mogło skorzystać z tej oferty. Apelujemy do firm i osób, które mogą pomóc w rozwiązaniu tego problemu, o kontakt telefoniczny pod numerem 797 905 860.

Wobec rosnących potrzeb sieć CAS-ów bardzo szybko stała się siecią centrów wolontariatu na rzecz starszych mieszkańców miasta, doskonale zarządzaną przez Referat ds. Seniorów pod

kierownictwem Bożeny Opach. Robiono zakupy, pomagano w kontaktach z lekarzami etc. Jednak pomimo wysiłków w zaistniałej sytuacji niemożliwe było pełnienie przez CAS-y ich podstawowej funkcji, tj. integrowania osób starszych i inspirowania do różnorodnej aktywności w przestrzeni realnej.

I tak, mimo wielu obaw i przy pełnej świadomości potrzeby zachowania wszelkich środków ostrożności, w ślad za rekomendacjami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Zdrowia UMK wyraził zgodę na wznowienie od 15 czerwca części zajęć w CAS-ach.

Wzorujemy się na idei outdoor education, czyli edukacji zewnętrznej, która od XIX w. próbuje przeniknąć do szkolnych systemów edukacyjnych i która najwięcej entuzjastów znalazła w Skandynawii. Zajęcia w CAS-ach mają odbywać się na wolnym powietrzu. Są to: taniec w kręgu, tai-chi, wszelkie rodzaje gimnastyki, plenery plastyczne, zajęcia z historii architektury i sztuki, spotkania z piosenką i literaturą, a przede wszystkim nordic walking, oferowany we wszystkich naszych Centrach, i wspólne spacerunki w ciekawe miejsca. Także w otwartej przestrzeni mogą odbywać się – w małych grupkach, w maseczkach – zajęcia poświęcone obsłudze smartfonów, mające na celu lepsze przygotowanie seniorów do ewentualnej kolejnej izolacji w razie nasilenia się zagrożenia epidemicznego.

Na nasze spotkania serdecznie zapraszamy również te osoby, które do tej pory nie uczestniczyły w zajęciach CAS-ów. Informacje o lokalizacji Centrów Aktywności Seniorów oraz kontakt do ich koordynatorów można znaleźć na stronie dlaseniora.krakow.pl lub uzyskać, telefonując w godz. 8.00–15.00 pod numer 12 616-84-36.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Małgorzata Kubowicz,
Mateusz Drożdż,
Błażej Siekierka

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Wsparcie dla klubów sportowych w czasie epidemii

Jak Miasto pomaga klubom sportowym

28. Wypracować alternatywne rozwiązania

Rozmowa z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa

30. Co to jest język inkluzywny?

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

31. Mądrze wesprzeć gospodarkę

Rozmowa z radnym Jakubem Koskiem

Wsparcie dla klubów sportowych w czasie epidemii

O tym, jak Miasto pomaga klubom sportowym w trudnym dla nich czasie epidemii koronawirusa, rozmawiano podczas zdalnego posiedzenia Komisji Sportu i Kultury Fizycznej.



Kluby sportowe mogą liczyć m.in. na umorzenie czynszów dzierżawnych / fot. Magdalena Bartlewicz

Magdalena Bartlewicz

Zarząd Infrastruktury Sportowej po wznowieniu przez kluby działalności w określonym reżimie sanitarnym przeprowadził akcję dezynfekcji obiektów sportowych oraz dystrybucji środków higienicznych (maseczki jednorazowe, maseczki wielokrotnego użytku, rękawiczki jednorazowe, rękawiczki nitrylowe do użytku dłuższego, płyny dezynfekcyjne, dystrybutory do płynów). Ponadto ZIS regularnie informuje zarządy klubów o nowych przepisach dotyczących działalności sportowej w okresie epidemicznym. Kluby sportowe wystąpiły do Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie z prośbami o umorzenie czynszów dzierżawnych za okres epidemiczny. – Do tej pory wpłynęło 16 wniosków – mówiła Elżbieta Jagiella, główna księgowa ZIS.

Stanisław Moryc, przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej, pytał, czy kluby mogą liczyć na pomoc w uiszczeniu opłat za media. – Nie ma takiej możliwości, gdyż są one uiszczane bezpośrednio u dostawcy mediów. Natomiast zamiast tego kluby mogą składać wnioski o udzielenie wsparcia finansowego na utrzymanie obiektów, co pozwoli odciążyć je finansowo – mówiła Elżbieta Jagiella.

Wydział Sportu ogłosił konkurs ofert z art. 19a Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Na realizację przeznaczono 600 tys. zł. Od 12 maja do Wydziału wpłynęło 87 wniosków.

– 27 maja ogłosiliśmy otwarty konkurs ofert na realizację w roku 2020 zadania publicznego pn. „Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej”. Termin składania ofert upływa 17 czerwca, do tej pory wpłynęło pięć zgłoszeń. Na realizację konkursu przeznaczono 2 mln zł – mówiła Barbara Mikołajczyk, dyrektor Wydziału Sportu. Po 17 czerwca planowane jest ogłoszenie kolejnego konkursu projektów dla klubów sportowych – na realizację zadania własnego gminy miejskiej Kraków w zakresie sprzyjania rozwojowi sportu w 2020 r., czyli na tzw. Aktywny Kraków.

Radny Łukasz Sęk dopytywał, czy wstrzymane zostało przyznawanie indywidualnych stypendiów sportowych. Od dyrektora Barbary Mikołajczyk uzyskał odpowiedź, że niestety taka forma wsparcia sportowców nie będzie dostępna do końca tego roku. Z kolei radny Andrzej Hawranek sugerował, by na jednym z kolejnych posiedzeń komisji radni otrzymali informacje o realizacji inwestycji i remontów w klubach.





fot. archiwum prywatne

Wypracować alternatywne rozwiązania

O zmianach na krakowskich drogach, ścieżkach rowerowych, strefie płatnego parkowania i konsultacjach społecznych z Dominikiem Jaśkowiczem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa, rozmawia Małgorzata Kubowicz.

W ostatnich dniach przez Kraków przetoczyła się dyskusja na temat zmian na drogach związanych z pilotażowymi działaniami Miasta w ramach Krakowskiej Tarczy dla Mobilności. W przypadku np. al. gen. Władysława Andersa dla bezpieczeństwa pieszych zlikwidowano jeden pas ruchu. Jak Pan ocenia te zmiany?

Dominik Jaśkowicz: Dobrze oceniam wcześniej wprowadzone zmiany, np. te na ul. Armii Krajowej, tam jest teraz zdecydowanie bezpieczniej, liczba wypadków z ośmiu w skali miesiąca spadła do jednego. Zostawiono tam jednak dwa pasy ruchu, co jest zdecydowanie korzystniejsze dla komunikacji autobusowej. Nowo wprowadzone zmiany idą w zupełnie innym kierunku i tak naprawdę nie były podyktowane tylko kwestiami bezpieczeństwa pieszych, był to raczej pretekst służący ich wprowadzeniu. Jeśli chodzi o al. Andersa, stłuczek jest tam nadal bardzo dużo, więc argument dotyczący bezpieczeństwa okazał się chybiony. Powiedzmy sobie to szczerze, autorom zmian chodziło o ograniczenie ruchu samochodowego i przeznaczenie ulic na inne cele. Niestety, rykoszetem uderzono w komunikację miejską, która winna mieć priorytet w naszym mieście.

Zwrócił Pan uwagę, że zmiany wprowadzone na drogach wpływają na komunikację miejską. Przykładem może być ul. Janusza Meissnera.

DJ: Zmiany dotknęły ul. Meissnera, ale też całego ciągu ulic od ronda Grzegórzeckiego do ronda Grunwaldzkiego, czyli jednego z kluczowych dla transportu publicznego kanałów komunikacyjnych w naszym mieście. Oczywiście, z racji przebudowy ul. Krakowskiej ruch jest tam znacznie mniejszy, niemniej w normalnych warunkach liczba pasażerów komunikacji miejskiej była tam zawsze bardzo wysoka. Pierwszy błąd popełniono w tym miejscu przy okazji przebudowy torowiska w ciągu ul. Józefa Dietla, rezygnując z budowy na całej jej długości buspasa w torowisku tramwajowym. Teraz autobus linii 184, jednej z kluczowych linii autobusowych w naszym mieście, musi się przeciskać przez ul. Dietla, lawirując pomiędzy samochodami. Jeżeli ograniczenie do jednego pasa ruchu będzie tam nadal obowiązywać, to ta linia autobusowa straci swoją rację bytu, czas przejazdu stanie się tak długi, że nikt nie będzie chciał nią jeździć. Podobny problem będzie występował na ul. Grzegórzeckiej, gdzie wprowadzono ruch samochodowy na torowisko tramwajowe. To jest pomysł, który przeczy wszystkim poprzednim działaniom Miasta służącym wydzieleniu torowisk tramwajowych i przyspieszaniu komunikacji tramwajowej w centrum Krakowa. Ta zmiana spowoduje, przy wzmożonym ruchu samochodowym w godzinach szczytu, bardzo duże opóźnienia. Tramwaje ugrzęzną z autami na jednym pasie ruchu.

Nie wszyscy jednak krytykują te rozwiązania, rowerzyści chwalą i popierają działania Miasta.

DJ: Ruch rowerowy w mieście jest coraz większy, ale jest to ruch sezonowy. Mieszkańcy Krakowa używają rowerów jako środka transportu w miesiącach letnich. Wtedy ruch rowerowy w naszym mieście znacznie rośnie. Natomiast w okresie jesiennym i zimowym drastycznie maleje, a organizacja ruchu pozostaje. Warto również wspomnieć o październiku, gdy do Krakowa przyjeżdżają studenci i po mieście nie można się normalnie poruszać. Wtedy też przychodzą pierwsze zimne dni i rowerzyści w większości wsiadają do samochodów lub korzystają z komunikacji miejskiej. Dlatego nie można wprowadzać trwałych zmian organizacji ruchu – zwłaszcza w sytuacji Krakowa, który ma bardzo wąskie drogi – preferujących jakiegokolwiek ruch sezonowy. Zresztą sami rowerzyści też często skarżą się na wydzielone w obrębie jezdni pasy ruchu – często są na nich ochlapywani wodą lub błotem, a firmy odśnieżające nierzadko traktują je jako miejsce do składowania

W Krakowie dalej dojeżdża się do centrum, aby załatwić wiele ważnych życiowych spraw. Nie da się więc w centrum Krakowa wprowadzić nieograniczonego ruchu samochodowego, chętnych do wjazdu na jego teren jest po prostu więcej niż dostępnego miejsca. Dlatego tak ważny jest szybki, dobrze funkcjonujący i komfortowy transport publiczny, to on powinien zapewnić sprawne dowieszenie mieszkańców Krakowa do miejsca ich aktywności.

śniegu. Zamiast wymalowywać ścieżki rowerowe na jezdni można budować je wzdłuż ciągów parków. Idealnym rozwiązaniem jest np. budowa głównej trasy rowerowej wzdłuż Bulwarów Wiślanych, tam ruch rowerowy jest największy w mieście.

Poruszył Pan temat ścieżek rowerowych, ich budowa jest bardzo istotna w naszym mieście.

DJ: W Krakowie potrzebujemy ścieżek rowerowych, jednak nie tych wydzielanych z ulic, ale budowanych od nowa. I to jest cel Miasta, który powinien być zrealizowany. Potrzebujemy nowej analizy przestrzennej Krakowa w tym zakresie, nowego studium ścieżek rowerowych. Pracujemy na dokumencie, który moim zdaniem dość mocno się zdezaktualizował. Dobrze byłoby zrobić jego aktualizację, wyznaczyć brakujące odcinki tras rowerowych, stworzyć harmonogram ich budowy i je w końcu wybudować. Zresztą na same drogi rowerowe musimy zacząć patrzeć inaczej. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku zmienią się przepisy, a drogi rowerowe będą przeznaczone nie tylko dla rowerów, ale też dla innych urządzeń transportu osobistego. I na te drogi wjadą hulajnogi, segwaye i wiele innych pojazdów elektrycznych. Oprócz komunikacji miejskiej, ruchu samochodowego, pieszych mamy zatem czwarty segment mobilności – urządzenia transportu osobistego. Powinniśmy specjalnie dla niego budować nową infrastrukturę, a nie zamieniać istniejące ulice w przestrzeń ograniczoną na różne sposoby, która obniża jakość funkcjonowania innych grup użytkowników i uderza w komunikację publiczną.

Ostatnio możemy zaobserwować zmniejszone zainteresowanie mieszkańców komunikacją miejską. Ten problem będzie Pana zdaniem narastał?

DJ: To jest naprawdę duży problem, komunikacja publiczna została bardzo mocno poszkodowana przez epidemię koronawirusa, dlatego powinniśmy się poważnie zastanowić nad tym, jak zachęcić mieszkańców do powrotu do autobusów i tramwajów. Podróżowanie nimi jest naprawdę bardzo bezpieczne. Jeśli tego nie zrobimy, to wpływy z biletów będą niskie i staniemy przed koniecznością kolejnych podwyżek ich cen. Wyższe ceny za przejazd jeszcze bardziej zniechęcą mieszkańców do korzystania z transportu publicznego, powstanie niebezpieczna, narastająca się spirala. Krakowski transport publiczny jest na wysokim poziomie, zwłaszcza w porównaniu do innych polskich czy nawet europejskich miast, powinien być on zawsze priorytetem dla władz samorządowych. Kraków jako miasto ma pewną istotną cechę: jego stare, historyczne centrum nadal pełni funkcję jądra miasta. W Krakowie dalej dojeżdża się do centrum, aby załatwić wiele ważnych życiowych spraw. Nie da się więc w centrum Krakowa wprowadzić nieograniczonego ruchu samochodowego, chętnych do wjazdu na jego teren jest po prostu więcej niż dostępnego miejsca. Dlatego tak ważny jest szybki, dobrze funkcjonujący i komfortowy transport publiczny, to on powinien zapewnić sprawne dowiezienie mieszkańców Krakowa do miejsca ich aktywności.

W przyszłym roku mają zakończyć się konsultacje dotyczące dalszego poszerzenia strefy płatnego parkowania. Czy planowane jest kolejne jej poszerzenie?

DJ: Istotnie, zainicjowałem konsultacje społeczne w sprawie dalszego poszerzenia strefy, przekonując Radę do przyjęcia takiej uchwały, ale nie z myślą o tym, by od razu strefę poszerzać, tylko po to, aby mieszkańcy mogli się w tej sprawie wypowiedzieć. Krakowianie zwracają się do radnych z prośbami o rozwiązanie

W Krakowie potrzebujemy ścieżek rowerowych, jednak nie tych wydzielanych z ulic, ale budowanych od nowa. I to jest cel Miasta, który powinien być zrealizowany.

problemu braku miejsc parkingowych na osiedlach. Problem ten dotyczy zwłaszcza terenów przylegających bezpośrednio do ścisłego centrum miasta. Tam mamy widoczne wzmożone parkowanie pojazdów spoza Krakowa. Są to pojazdy osób dojeżdżających do kompleksów biurowych, do centrów usługowych czy też do rozmaitych urzędów. Parkingi osiedlowe, które powinny być przeznaczone dla mieszkańców tych osiedli, wykorzystywane są jako zaplecze parkingowe dla kompleksów usługowych. Jedynym rozwiązaniem tego problemu jest poszerzenie strefy. Tu chodzi o strefę buforową, która obowiązywałaby tylko w niewielkich godzinach i która powodowałaby ograniczenie korzystania z miejsc parkingowych przeznaczonych dla mieszkańców. Oczywiście pojawia się dużo głosów sprzeciwu i właśnie dlatego taka dyskusja powinna się odbyć. Epidemia koronawirusa nie jest dobrym momentem na prowadzenie konsultacji, dlatego Rada przesunęła termin ich zakończenia na czerwiec przyszłego roku.

Jak Miasto powinno przeprowadzać konsultacje, by mieszkańcy czuli się należycie poinformowani?

DJ: W poprzedniej kadencji, pod auspicjami moimi i ówczesnej wiceprezydent Elżbiety Koterby, wypracowana została Biała Księga Dialogu Społecznego, która pokazywała problemy, jakie występują w Krakowie w procesie konsultacji społecznych. Na tej podstawie wypracowaliśmy wspólnie – byłem współprzewodniczącym zespołu, który tworzył nową uchwałę Rady Miasta Krakowa – nową procedurę konsultacji społecznych. Wiele organizacji pozarządowych, tak często krytykujących Kraków z rozmaitych powodów, twierdzi, że jest ona bardzo dobra. Spotkałem się nawet z opiniami, że jest jedną z najlepszych w Polsce. Problem jest taki, że nie jest ona stosowana. Mamy świetne narzędzie do komunikowania się z mieszkańcami i konsultowania różnych pomysłów, ale co z tego, skoro to narzędzie jest niewystarczająco wykorzystywane. To jest uchwała, która pozwala przeprowadzać konsultacje w sposób partycypacyjny – mieszkańcy wspólnie z urzędnikami zastanawiają się nad najlepszymi rozwiązaniami danego problemu w mieście. Tymczasem bardzo często konsultacje społeczne traktowane są jedynie jako punkt, który trzeba odbębnić, bo przecież „my, urzędnicy, wiemy, co jest najlepsze dla miasta”. A tak myśleć nie można. To jest myślenie z lat 70. XX w., które na Zachodzie poniosło porażkę blisko pół wieku temu, i uważam, że w Polsce również powinno przestać obowiązywać. Trzeba korzystać z gotowych rozwiązań i prowadzić konsultacje społeczne przed podjęciem decyzji, dając mieszkańcom możliwość współdecydowania w danej sprawie. Wtedy nie byłoby tak wielu protestów, ale pewnie też nie byłoby części tych zmian, które są kontrowersyjne i z których, jeśli nie teraz, to jesienią, Miasto się wycofa. Tylko że jesienią, kiedy cały Kraków stanie w korkach, będziemy rozmawiać w atmosferze awantury. Będą uzasadnione pretensje do urzędników. A można byłoby tego uniknąć, rozmawiając i szukając alternatywnych rozwiązań, bo te zawsze można wypracować.





fot. archiwum prywatne

Co to jest język inkluzywny?

W Aragonii lokalny rząd sporządził dla urzędników zalecenia dotyczące korespondencji. Zasady te zostały ujęte w specjalny podręcznik i mają obowiązywać wszędzie i wszystkich. Celem rządu jest propagowanie języka inkluzywnego w redagowaniu pism urzędowych poprzez stosowanie odpowiednich wyrażen i konstrukcji gramatycznych, unikanie form rodzaju męskiego oraz innych form uznanych za błędne.

Zgodnie ze źródłami Departamentu ds. Obywateli i Spraw Społecznych DGA urzędnicy nie są karani w przypadku niestosowania się do zaleceń podręcznika, ponieważ jedynie sugeruje się im używanie wyrażen neutralnych płciowo. Celem wprowadzenia języka inkluzywnego ma być „budowanie społeczeństwa równego i szanującego prawa wszystkich”. Pracownicy administracji państwowej powinni zwracać się do obywateli, pomijając rodzaj męski, a określone słowa i wyrażenia zastępować innymi. Jednakże Królewska Akademia Języka Hiszpańskiego (RAE) oraz Stowarzyszenie Szkół Języka Hiszpańskiego (ASALE) w wydanej pod koniec 2018 r. „Księdze stylu języka hiszpańskiego” odrzucili język inkluzywny, uznając m.in. za niepotrzebne podwójne stosowanie rodzajów (męskiego i żeńskiego), gdyż „rodzaj męski może obejmować także rodzaj żeński w pewnych kontekstach”.

W języku polskim również występują podobne problemy, z tym że opinie naukowców nie są tak jednoznacznie negatywne, jak w Hiszpanii. Profesor Mirosław Bańko mówi: „Jako językoznawca uważam, że im więcej wyrazów, które precyzyjniej opisują rzeczywistość, tym lepiej. Zdania typu: »Premier rozmawiała z minister«, są w języku, w którym prawie każdy wyraz się odmienia, bardzo niezręczne. O ileż naturalniej byłoby: »Premierka rozmawiała z ministraministerką«. Na przeszkodzie stoi tylko małe upowszechnienie niektórych form żeńskich i poczucie, że brzmią mało prestiżowo”.

W języku polskim, jak twierdzi profesor Bańko – przede wszystkim za czasów PRL – żeńskie końcówki zostały wycofane. Program aktywizacji zawodowej kobiet, którego symbolem była słynna traktorzystka z PRL-owskiego plakatu, nie sprzyjał dążeniom do różnicowania męskich i żeńskich nazw zawodów: skoro kobiety miały dorównać mężczyznom, to uznano za naturalne, że będą odnosić się do nich nazwy męskie. Bańko powiedział w jednym z wywiadów: „Kobieta, która chce dorównać mężczyźnie na polu zawodowym, powinna używać męskiej nazwy. »Kelnerka« jest w porządku, ale »prezydentka« uchodzi za dziwactwo. Tak chyba być nie powinno”. I zacytował fragment z niedawno zmienionej ustawy o szkolnictwie wyższym, gdzie znajduje się zapis: „Nauczyciela akademickiego będącego w ciąży nie można zatrudniać w godzinach ponadwymiarowych bez jego zgody”. Brzmi to, przyznacie Państwo, dość komicznie.

W listopadzie zeszłego roku w sprawie używania żeńskich końcówek wypowiedziała się Rada Języka Polskiego. Na jej stronie czytamy: „Dyskusja o formach żeńskich trwa od ponad stu lat. Na początku dwudziestego wieku zwyciężyła tendencja do regularnego tworzenia feminatywów, ale przez cały czas żywa była także przeciwna tendencja – do zaznaczania żeńskości za pomocą rzeczownika »pani« poprzedzającego formę męską (»pani doktor«) lub przez związki składniowe typu »nasza dyrektor zdecydowała«. Ta ostatnia tendencja w drugiej połowie XX wieku stała się zwyczajem językowym, szczególnie w odniesieniu do zawodów nowych, funkcji wysokiego prestiżu. Jednakże od lat dziewięćdziesiątych formy żeńskie rzeczowników osobowych znacznie się rozpowszeczyły; w języku przyjęły się wyrazy »socjolożka«, »polityczka« czy »postanka«, choć tylko ostatni z nich był obecny, a nawet powszechny w polszczyźnie I połowy XX wieku”.

Dzisiaj już nikogo nie dziwi ani nie śmieszy użycie słów „postanka”, „obywatelka”. Mnie jest miło, że nie było tego problemu z określeniem funkcji, jaką pełnię: jestem radną, a nie radnym. Zdaje się też, że i w urzędach polskich coraz częściej, bez podręcznika, jaki funkcjonuje w Aragonii, będzie się stosowało, bez wielkich rewolucji, żeńskie końcówki, których już nikt nie będzie utożsamiał jedynie z feministyczną manifestacją.



Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Dzisiaj już nikogo nie dziwi ani nie śmieszy użycie słów „postanka”, „obywatelka”. Mnie jest miło, że nie było tego problemu z określeniem funkcji, jaką pełnię: jestem radną, a nie radnym.





fot. archiwum prywatne

Jakub Kosek

radny Miasta Krakowa VII i VIII kadencji;
pracuje w komisjach: Budżetowej,
Infrastruktury, Planowania Przestrzennego
i Ochrony Środowiska, Sportu i Kultury
Fizycznej, Kultury i Ochrony Zabytków oraz
Kształtowania Środowiska; radny Dzielnicy IV
Prądnik Biały

**Dochody mieszkańców
to podatki dla Miasta,
więc jeśli chcemy pomóc
Miastu, musimy pomóc
mieszkańcom.**

Mądrze wesprzeć gospodarkę

O tym, jak stworzyć dogodne warunki dla inwestycji miejskich w czasach pandemii koronawirusa i jak przeciwdziałać jej skutkom, z radnym Jakubem Koskiem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Jest Pan jednym z członków Zespołu ds. Przeciwdziałania Skutkom Epidemii Koronawirusa. Czym zajmuje się Zespół?

Jakub Kosek: Zespół zadaniowy został powołany, by zapobiec temu, co nas czeka w kontekście zamrożenia gospodarki, z którym mieliśmy do czynienia. To zamrożenie w sposób oczywisty powoduje zmniejszenie wpływów do budżetu Miasta oraz niestety niesie ze sobą kłopoty finansowe różnych grup społecznych, a szczególnie przedsiębiorców. Tym samym będziemy się zastanawiać nad skalą problemów finansowych Miasta oraz możliwościami przeciwdziałania szkodom, ale też pomocy tym najbardziej potrzebującym.

Pierwsze posiedzenia już się odbyły. Proszę powiedzieć, o czym do tej pory dyskutowano?

JK: Zespół przyglądał się planowanym inwestycjom oraz sprawdzał, na jakim są etapie, które z nich mają status priorytetowy i są tak zaawansowane w swoich działaniach, że nie można ich odwołać, a które niestety będą musiały w tym roku jeszcze poczekać. Mamy pewną trudność w ocenie sytuacji, gdyż nie ma jeszcze odpowiedniej ilości danych na temat spływu podatku, by móc stwierdzić, z jakim problemem się borykamy. Te dane mamy otrzymać w lipcu. Panuje natomiast zgodność co do tego, że wszystkie rozpoczęte inwestycje powinny być kontynuowane. Szczególnie te duże i strategiczne.

Czy są wśród nich inwestycje z Pana „terenu”, czyli północy Krakowa?

JK: Tak, to przede wszystkim tramwaj na Górkę Narodową, przebudowa al. 29 Listopada, przebudowa ulic Stelmachów i Piaskowej, czyli to, co akurat jest istotne dla tej części miasta, ale również dla innych rejonów.

A co z mniejszymi inwestycjami?

JK: Pewna grupa członków Zespołu uważa, że aby uchronić budżet przed negatywnym wpływem pandemii, nie należy kasować zadań i szukać oszczędności, lecz wesprzeć gospodarkę poprzez „rozmnóżenie” inwestycji. Jeśli rzeczywiście zostanie poluzowana reguła finansowa, co jest zapowiadane przez rząd, a chodzi o stworzenie możliwości większego zadłużenia samorządów, wówczas zgodnie z tą sugestią należałoby wykorzystać tę możliwość i uruchomić kolejne inwestycje (w 2021 r.), a to mogłoby pozwolić na przetrwanie wielu firmom, dla których samorząd jest pewnym i stabilnym płatnikiem. Być może to również pozwoliłoby ochronić lokalną społeczność zarówno przedsiębiorców, jak i mieszkańców pracujących w tych firmach, i sprawić, aby utrzymali dochody. Tym samym mogłoby się udać zmniejszyć realne skutki kryzysu, także dla Miasta. Bo, jak wiadomo, dochody mieszkańców to podatki dla Miasta, więc jeśli chcemy pomóc Miastu, musimy pomóc mieszkańcom.

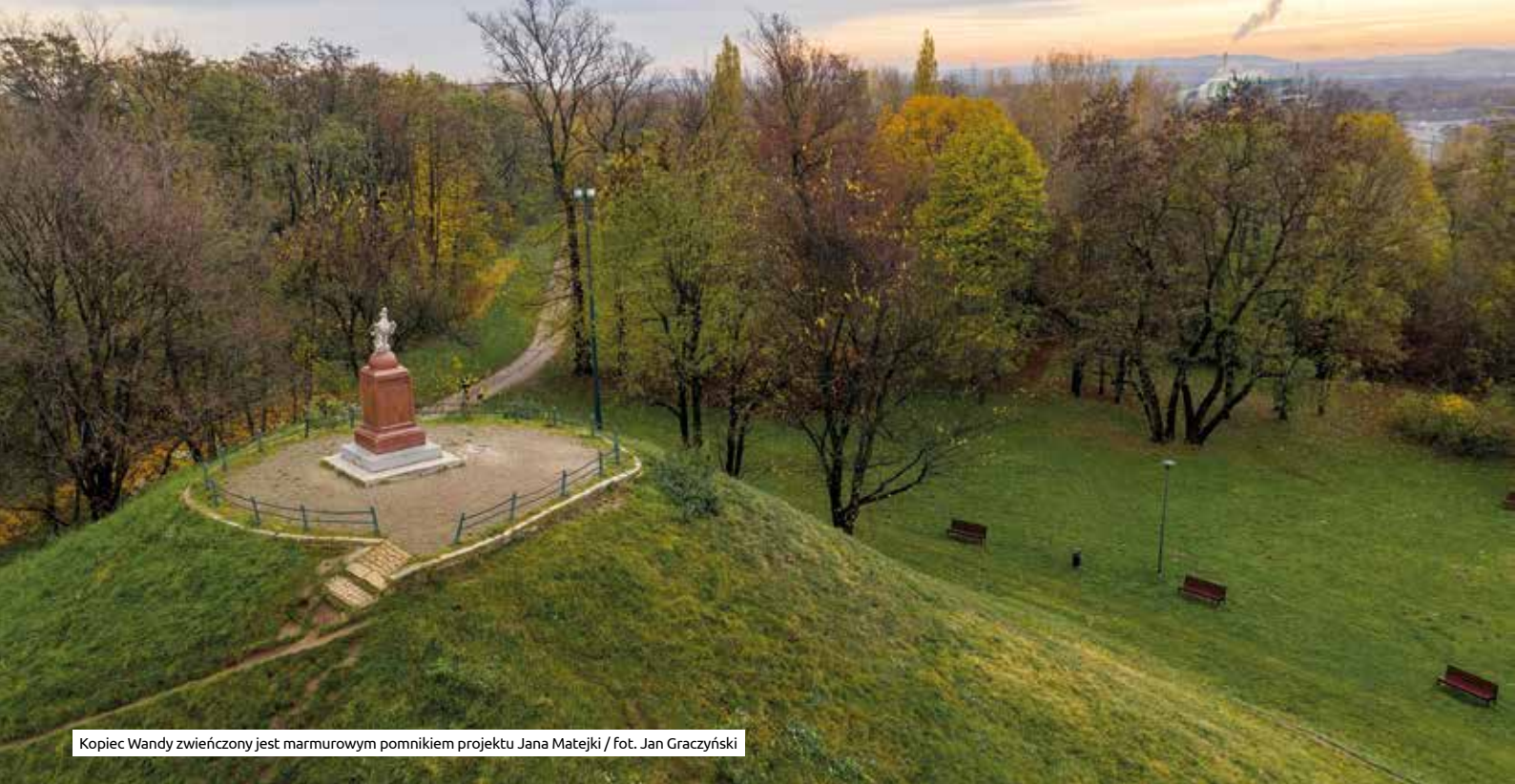
Czy w takim razie jest jakaś szansa na stworzenie linii tramwajowej na Azory?

JK: To trudne pytanie, ponieważ ten temat jest mi bardzo bliski. Jednak już podczas poprzedniej dyskusji o budżecie była mowa o tym, iż ta inwestycja będzie przesunięta na lata 2022–2023. Być może to jest moment, by zastanowić się nad jej wcześniejszym rozpoczęciem. W lipcu będziemy mieć pełen ogląd sytuacji budżetowej, wtedy będzie można zastanowić się nad ewentualnym przyspieszeniem tego zadania.

Czy już wiadomo, jakich inwestycji na pewno nie uda się zrealizować w tym roku ze względu na pandemię koronawirusa?

JK: Obecnie większość przetargów kończy się poniżej kwot, które są zapisane w budżecie, więc widać, że rynek również stara się zareagować na tę sytuację i przyjąć zlecenia, choćby po to, by utrzymać pracowników i działalność. Jest pewna pula takich inwestycji, które w tym momencie „wypadły” z budżetu, ale nie jest powiedziane, że one nie wrócą. Część inwestycji była kasowana na rzecz wsparcia szpitali czy innych tego typu działań. Ostateczna decyzja, co się stanie z tymi zadaniami, jest jeszcze przed nami.





Kopiec Wandy zwieńczony jest marmurowym pomnikiem projektu Jana Matejki / fot. Jan Graczyński

Wspaniały orzeł biały z marmuru wykuty i jego burzliwe dzieje

Co prawda w tym roku słynne krakowskie Wianki odbędą się w przestrzeni cyfrowej, ale chyba warto z tej okazji przypomnieć dzieje pewnego przedmiotu związanego z patronką Wianków, czyli królową Wandą.



Michał Koziot

W kolekcji Muzeum Krakowa, w Dziale Historii i Sztuki Krakowa Nowoczesnego, znajduje się zabytek, który trafił tam w roku 2012. Przekazał go wówczas do zbiorów muzealnych Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie. W ten sposób zakończył się burzliwy,

trwający przeszło sto lat etap dziejów orła wieńczącego pomnik na kopcu Wandy. Zaczął się on 13 listopada 1890 r. Tego dnia na kopcu odbyła się duża uroczystość. Zaszczyciło ją swoją obecnością spore grono gości. W „Czasie” z 14 listopada 1890 r. czytamy: „Uroczystość zaczęła się od przemówienia fundatora p. Kozerskiego, który opowiadał sposób powstania projektu restauracji i upiększenia kopca, oraz wyraził podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które mu pomogły do urzeczywistnienia tej myśli, więc p. Matejce, konserwatorowi prof. drowi Łepkowskiemu, Radzie powiatowej i wojskowości i wreszcie wykonawcom robót około pomnika”. Kończąc swoje przemówienie, Kornel Kozerski oddał pomnik pod opiekę Rady

Powiatowej oraz wyraził nadzieję, że na mogiłę królowy Wandy będzie „spieszyla młodzież polska dla utwierdzenia w sobie uczuć miłości Ojczyzny”. W imieniu Rady Powiatowej podziękował „szlachetnemu ofiarodawcy” jej wiceprezes, dr Franciszek Paszkowski.

Strzaskany orzeł

Pomnik był wykonany z twardego kamienia, ale wieńczący go orzeł okazał się zdecydowanie mniej odporny na zniszczenia. Po raz pierwszy dowiedzieli się o tym krakowianie w dziewięć lat po odstonięciu monumentu. Dnia 21 września 1899 r. na łamach „Nowej Reformy” ukazał się list Walerego Eljasza. Ten znany krakowski malarz i fotograf pisał, że dwa dni wcześniej, czyli 19 września, zwiedzając mogiłę Wandy, znalazł „strzaskanego orła”. Włóścianie, orzący pole w pobliżu kopca, opowiadali, że „widzieli oni zdaleka, jak dwóch jakichś panów z miasta spinało się na wierzchu pomnika, poczem wierzch jego spadł, a oni co tchu uciekli”. Walery Eljasz uważał, że nie była to celowa dewastacja. Przypuszczał, że „zwiedzający chcieli stanąć na wierzchu pomnika, który wypolerowany, śliski bardzo, zmuszał wtażących do chwytania się figury orła, a ten słabo był na krótkim żeleźcu umocowany, i urwał się pod naciskiem ciężaru. Spadając, potrzaskał się stopień dolny i leży z poutęczanymi skrzydłami i urwanym dziobem”. Choć nie podejrzewał owych dwóch „panów z miasta” o celowe działanie, to jednak uważał, że taka swawola jest godna potępienia. Kończąc swój list, Walery Eljasz wyrażał nadzieję, że kiedy fundator dowie się o uszkodzeniu pomnika, to „zechce zapewne przywrócić mu ową ozdobę i to w trwalszej postaci”. Orzeł faktycznie wrócił na miejsce, niestety bez dalszych dokładnych badań trudno dziś ustalić, czy w jego konserwację zaangażował się warszawski fundator.

W zasobach archiwalnych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków znajduje się dotyczące kopca Wandy opracowanie konserwatorskie, którego autorem jest architekt Zbigniew Nowakowski. W dokumencie tym czytamy: „W 1913 roku pomnik odnowiono w trakcie prac archeologiczno-badawczych. Nieznane są losy poprzedzające II wojnę światową. Na zdjęciach z tego okresu widać brak orła. Dopiero na zdjęciach z lat 50-tych pojawia się orzeł, ale bez korony”.

Wojenne losy orła

Rzeczywiście, w dziejach mogińskiego orła jest pewna luka. Nie obejmuje ona jednak czasów niemieckiej okupacji. Niewątpliwie pomiędzy rokiem 1939 a 1945 cokół był pusty. Co jednak w tym czasie działo się z orłem? Otóż na samym początku okupacji grupa mieszkańców Mogiły zdjęła orła z cokotu i skutecznie ukryła. Inicjatorem tej akcji był urodzony w Mogile w roku 1900 Jan Rusinek. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej i musiał się cieszyć wielkim autorytetem wśród sąsiadów, skoro udało mu się skłonić ich do pomocy w ukryciu kamiennego orła, który z pewnością zostałby zniszczony przez Niemców. Rzeźba przeczekała szczęśliwie schowana w ziemi koło domu Jana Rusinka. Po wojnie wrócił na swoje miejsce.

We wspomnianym już opracowaniu konserwatorskim czytamy: „W okresie powojennym ze względu na rozwój urbanistyczny Nowej Huty pomnik stał się częstym miejscem aktów wandalizmu, dlatego przeniesiono marmurowego orła do muzeum, a w jego miejsce ustawiono kopię wykonaną w formie odlewu ze sztucznego kamienia. Obiekt był poddany zabiegom konserwatorskim we wrześniu 2002”.

Orzeł zdewastowany ponownie

Owe zabiegi konserwatorskie z roku 2002 dokonywane były prawdopodobnie na zupełnie nowej rzeźbie albo na obiekcie wcześniej skrupulatnie posklejanym. Do postawienia takiej tezy upoważniają wspomnienia znanego krakowskiego fotografika, emerytowanego wykładowcy krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, profesora Zbigniewa Zegana. Otóż wspomina on, że w roku 1995, a więc przed ćwierćwieczem, przebywała w Krakowie grupa studentów uczelni artystycznej z Salisbury. Z inicjatywy profesora Zegana odwiedzili oni m.in. kopiec Wandy. Na miejscu okazało

Włóścianie, orzący pole w pobliżu kopca, opowiadali, że „widzieli oni zdaleka, jak dwóch jakichś panów z miasta spinało się na wierzch pomnika, poczem wierzch jego spadł, a oni co tchu uciekli”.

się, że wokół cokotu leżały szczątki rozbitego orła. Skonsternowany wykładowca gorzko żałował, że właśnie z tego miejsca chciał pokazać brytyjskiej młodzieży wspaniały pejzaż industrialny. W geście rozpaczy zaczął zbierać fragmenty rzeźby. W zbieranie włączyli się spontanicznie studenci z Salisbury. Szczątki orła złożono w jedno miejsce. Zbigniew Zegan, wówczas jeszcze adiunkt na ASP, zatelefonował do krakowskiej telewizji, ale nie przypomina sobie, aby ten fakt, czyli informacja o wandalizmie, miał jakieś konsekwencje.

Ze wspomnianego już opracowania konserwatorskiego dowiadujemy się, jakie były dalsze losy odnowionego w 2002 r. orła. Warto ten fragment zacytować: „Niestety na skutek chuligańskich wybryków uległ częściowemu zniszczeniu typu mechanicznego, zniszczono figurę orła, prawdopodobnie rzucając w nią kamieniami lub innymi przedmiotami. Dokonano dużych uszczerbień, ubić, zniszczeń głównie na skrzydłach i koronie. (...) zniszczeniu uległy: korona, krzyż wieńczący koronę, dziób, ogon oraz część skrzydeł oraz drobne uszczerbienia na powierzchni orła”. Jak widać dzieje pomnika, ufundowanego przez hojnego warszawiaka, były bardzo burzliwe.



Kalendarium krakowskie

24 czerwca 1888

„Czas” donosi: „Z powodu zmienionego tożyska Wisły ostatnim wysokim stanem wody, Magistrat zabrania się kąpać aż do zarządzić się mającego ponownego zbadania stanu wody”.

25 czerwca 1884

„Nowa Reforma” informuje: „Pod klasztorem pp. Norbertanek na Zwierzyńcu włóścianin z Ludwinówki, ratując swoją krowę, utopił się wczoraj w Wiśle”.

26 czerwca 1914

„Głos Narodu” donosi: „Władze miejskie zamierzają położyć wreszcie kres ohydny budom, w których przekupnie ruscy w najruchliwszych i najpiękniejszych punktach Krakowa sprzedają owoce”.

27 czerwca 1861

siostry felicjanki obejmują ochronkę przy ul. Kopernika 16.

29 czerwca 1918

krakowska prasa donosi: „Wczoraj na plantach 6-letniemu Józefowi Halpernowi skradła jakaś dziewczyna buciki i zdołała ze swoim łupem uciec”.

30 czerwca 1894

Starostwo żąda od gminy Pótwsie Zwierzynieckie udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na podanie Marii Orzechowskiej, która prosiła „o koncesję na podawanie kawy i herbaty z rumem i ciepłych potraw w domu numer 6”.

1 lipca 1906

„Nowa Reforma” donosi: „Zabawa leśna odbędzie się jutro po południu na Bielanych. Urządzają ją członkowie stowarzyszenia drukarskiego »Ogniwo« na rzecz budowy własnego domu”.

2 lipca 1910

w fabryce cementu przy ul. Kościuszki wybuch gaz. Poparzonego pracownika pogotowie ratunkowe odwozi do szpitala św. Łazarza.

3 lipca 1894

w „Głosie Narodu” ukazuje się ogłoszenie informujące, że dziś pani Julia Wójcicka otwiera łazienki damskie i męskie na Wiśle tuż za mostem kolejowym.

4 lipca 1914

ksiądz biskup krakowski Adam Sapieha wyjeżdża do Woli Justowskiej na pobyt letni.

NAGRODY MIASTA KRAKOWA – 2020

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski ogłasza konkurs „Nagrody Miasta Krakowa – 2020”. Laureaci zostaną uhonorowani za konkretne osiągnięcia lub całokształt dokonanych w następujących kategoriach:

- kultura i sztuka – w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej i filmowej oraz w dziedzinie działalności kulturalnej w Krakowie, a także w zakresie upowszechniania kultury Krakowa w kraju i za granicą;
- nauka i technika – w zakresie prac naukowo-badawczych, edytorskich, projektowych, konserwatorskich, nowych rozwiązań procesów technologicznych oraz za osiągnięcia dotyczące organizacji i zarządzania;
- sport – za wybitne osiągnięcia w zawodach rangi mistrzostw Europy, mistrzostw świata, olimpiady, za ustanowienie rekordów oraz znaczące osiągnięcia w zakresie rozwoju, upowszechniania i propagowania kultury fizycznej i sportu na terenie Krakowa.
- za prace dyplomowe – wyróżnienia dla absolwentów krakowskich uczelni wyższych za szczególnie wartościowe prace.

W konkursie preferowane będą osiągnięcia mające pośredni lub bezpośredni związek z Krakowem poprzez osobę kandydata, miejsce wyczynu lub powstania pracy oraz tematykę. W przypadku prac dyplomowych nagrody będą przyznawane za prace powstałe w Krakowie, dotyczące Krakowa, obronione w 2019 r.

Formularze wniosków o nagrody można pobrać ze strony Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (procedura KD-7). Wnioski wyłącznie na urzędowych formularzach wraz z kompletem dokumentów należy składać do pojemnika na korespondencję z UMK znajdującego się w holu magistratu lub w Kancelarii Magistratu, okienko nr 5 (po ponownym uruchomieniu), pl. Wszystkich Świętych 3–4, do 20 lipca 2020 r.

W przypadku prac dyplomowych wymagany jest egzemplarz pracy wraz z krótkim streszczeniem (maks. 1 strona A4).

Uwaga: Osoby fizyczne nie mogą wnioskować o przyznanie nagród. Wnioskujący nie może zgłosić własnej kandydatury do nagrody.

Szczegółowe informacje o konkursie udzielane są w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK, tel. 12 616-11-65.

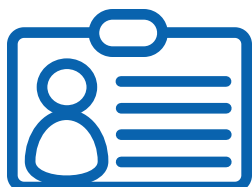
LICYTACJA

Gmina Miejska Kraków, Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie ogłasza licytację na oddanie do użytkowania piwnic grobowcowych na cmentarzu Rakowickim i cmentarzu Prądnik Czerwony. Licytacja odbędzie się 26 czerwca 2020 r. o godz. 15.00 w budynku biura obsługi klienta cmentarza Prądnik Czerwony przy ul. Powstańców 48 w Krakowie.

Szczegółowa lokalizacja piwnic wraz z jednostkową ceną wywoławczą oraz zasady licytacji są dostępne na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Krakowa (pl. Wszystkich Świętych 3–4), w budynkach administracyjnych ZCK (ul. Rakowicka 26, ul. Wapienna 13, ul. Powstańców 48, ul. Darwina 1) oraz na stronie internetowej: zck-krakow.pl.

 **Kraków**

Zostań Kontrolerem Obszaru Płatnego Parkowania



Więcej informacji na stronie:

www.zdmk.krakow.pl/praca

oraz pod nr tel. 12 616 74 29



CZEKA NA CIEBIE:



umowa o pracę

praca od poniedziałku
do soboty
w równoważnym
systemie czasu pracy



praca w terenie



**atrakcyjne
wynagrodzenie**



dobry stażowy +
miesięczna premia
uznaniowa



„trzynastka”



nagrody jubileuszowe



„wczasy pod gruszą”

Twoim zadaniem będzie
kontrola poboru opłat za postój
w Obszarze Płatnego
Parkowania w Krakowie.



Zarząd Dróg
Miasta Krakowa



- **Biblioteka Główna**
ul. Powroźnicza 2
- **Filia nr 42**
ul. Agatowa 33
- **Filia nr 45**
ul. Teligi 24



BIBLIOTEKA KRAKÓW

*zaprasza
do swoich filii*

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Variete bez tajemnic

Zwiedzanie Teatru
śladami aktora

teatrvariete.pl

TEATR
VARIÉTÉ